DZIŚ: Że świata medycyny

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 248. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 27 października 1932 r. | Rok XXVI.

Czystka w sanacji?

O czem się mówi w Warszawie w związku ze zbliżającą się sesją sejmową.

Warszawa, 26. 10. (tel. wł.) Koła polityczne wyrażają przekonanie, iż zaraz po pierwszem czytaniu preliminarza budżetowego **obrady plenum zostaną zamknięte.** Obradować będzie jedynie komisja budżetowa i inne.

Przed 1 listopada ogłoszone zostaną wszystkie dekrety, uchwalone już przez Radę Ministrów. M. in. ogłoszony ma być również **dekret o zmianie godzin w handlu,** który wywołał poważne sprzeciwy polskiej społeczności chrześcijańskiej.

Komentowana jest również szeroko pogłoska, iż grupa sanacyjna t. zw. „Przełomowców“ miała zwrócić się do władz klubu z szeregiem niesłychanych, jak na stosunki dyscyplinarne, panujące w BBWR., wniosków. Ma ona się domagać jeszcze przed otwarciem sesji sejmowej na plenarnem posiedzeniu klubu B. B.

1. **Złożenia mandatu przez senatora Wyrostka,**

2. Złożenia mandatów przez tych posłów i senatorów BB., **którzy należą do kierownictwa różnych kartelów, albo też reprezentują interesy obcego kapitału w Polsce.** (Jest takich kilku, którzy siedzą w koncernach węglowych, drożdżowych itd. — red.)

3. **Złożenia mandatu przez posła M. Dąbrowskiego, wydawcę „Tajnego Detektywa“.**

4. **Zakazu ogólnego** dla posłów i senatorów B. B. W. R. **pełnienia funkcyj kuratorów mas upadłościowych, doradców prawnych magnatów, interwenjowania w sprawach podatkowych itd.** na rzecz interesów prywatnych.

Rozeszła się też pogłoska o mających nastąpić zmianach w administracji państwowej.

Prasa rządowa **zaprzecza** tej pogłosce, jak również zaprzecza pogłosce o odebraniu posłowi Miedzińskiemu, red. „Gazety Polskiej“ generalnego referatu budżetu na plenum Sejmu.

W związku z 11 listopada i rozdawaniem orderów w dniu święta tego, przyjęty był wczoraj przez Pana Prezydenta zastępca kanclerza kapituły orderu „Polonia Restituta“.

Rozwiązanie O. W. P.

na terenie województwa Poznańskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Dziś w środę rano doręczony został zarządom Dzielnicy Zachodniej i zarządom wszystkich organizacyj powiatowych O. W. P. dekret Wojewody Poznańskiego, z 24 bm. **zakazujący wszelkiej działalności organizacji pod nazwą Obóz Wielkiej Polski.**

Zarządzenie p. wojewody brzmi następująco:

§ 10 tyt. 17 część druga prawa krajowego 6, 12, 15 ust. o zarządzeniu policyjnem z dnia 11 marca 1850 oraz § 137 tyt. 6 ustawy o ogólnej administracji kraju z 30 lipca 1833 i art. 8 ustęp drugi 1/VIII 1919 zakazują wszelkiej działalności organizacyjnej pod nazwą OWP oraz wszystkim jednostkom organizacyjnym na terenie województwa Poznańskiego, ponieważ działalność tej organizacji **zagraża spokojowi i bezpieczeństwu i porządkowi i wywołuje niepokój publiczny.** Każdy zatem, kto mimo tego zakazu będzie należał do wspomnianej organizacji i z nią współdziałał, zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karno-administracyjnej względnie karno-sądowej. Decyzja powyższa ulega natychmiastowemu wykonaniu. Przeciwko niniejszej decyzji przysługuje prawo odwołania się do ministra spraw wewnętrznych przez urząd wojewódzki poznański, w ciągu dni 14 od następnego dnia po jej doręczeniu. Wniesione odwołanie nie ma mocy wstrzymującej.

Wojewoda Poznański.

W uzasadnieniu tej decyzji czytamy: Działalność członków organizacji pod nazwą Obóz Wielkiej Polski w miarę jej rozwoju coraz więcej koliduje z obowiązującem ustawodawstwem, a zwłaszcza z kodeksem karnym. **O czem świadczy cały szereg skazujących wyroków sądowych.** Zarówno praca wewnętrzno-organizacyjna, prowadzona w atmosferze konspiracji, jak i metody działalności wewnętrznej oraz jej wyniki wywołują niepokój publiczny, zagrażając bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. Względy powyższe zmuszają do uznania Obozu Wielkiej Polski na terenie województwa poznańskiego za organizację, której istnienie ze względu na interes państwa nie może być nadal tolerowane.

Samobójstwo profesora uniwersytetu warszawskiego.

Warszawa, 25. 10. (tel. wł.) Profesor uniwersytetu warszawskiego, Konstanty Janicki, popełnił samobójstwo. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy i manja prześladowcza.

Rosting i Papée w Warszawie.

Gdańsk, 25. 10. (PAT) Dziś wieczorem odjechał do Warszawy nowy wysoki komisarz Ligi Narodów Rosting w celu złożenia wizyty rządowi polskiemu. Równocześnie odjechał do Warszawy komisarz generalny R. P. minister dr. Pappée.

Dwuznaczne orzeczenie trybunału stanu w Lipsku.

Wyrok lipski przyznaje uprawnienia częściowo komisarzowi rządu Rzeszy, a częściowo gabinetowi Brauna.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 26. 10. Trybunał stanu w Lipsku rozstrzygnął wczoraj doniosły spór prawnopaństwowy między Prusami a Rzeszą. Chodziło o stwierdzenie, czy dekret prezydenta Rzeszy z dnia 20 lipca, na zasadzie którego rząd pruski złożony został z urzędu, jest zgodny z konstytucją. Wyrok sądu, jak można było zgóry przewidzieć, liczył się ze stanem faktycznym posiadania władzy, oraz momentami natury politycznej. Stosownie do tego odczytany przez przewodniczącego Trybunału Stanu dr. Bumkego wyrok, **uznaje dekret Prezydenta Rzeszy z 20 lipca za zgodny z konstytucją.**

Komisarz rządu Rzeszy posiada uprawnienia do przejściowego zawieszenia w czynnościach ministrów i mianowania i przeniesienia urzędników itp.

Natomiast wyrok odmawia komisarzowi Prus prawa wyznaczenia delegatów do rady Rzeszy. Do zastępywania Prus w Rzeszy, a więc w radzie Rzeszy, w Reichstagu, przed sejmem pruskim, przed pruską radą państwową i wobec innych krajów związkowych legitymowany jest tylko dawny rząd. Oznacza to **częściowe zwycięstwo gabinetu Brauna.**

W motywach wyroku Trybunał Stanu podniósł, że rząd Rzeszy nie udowodnił naruszenia obowiązków kraju związkowego wobec Rzeszy. Przynależność partyjna ministra spraw wewnętrznych Severinga do partji socjaldemokratycznej i jego publiczna krytyka działalności rządu Rzeszy nie przekroczyła dozwolonych granic. Rozstrzygnięcie Trybunału Stanu nie wyjaśnia sytuacji, a raczej komplikuje ją jeszcze bardziej. Dozwala ono teoretycznie reaktywowanie na określonym odcinku działalności rządu bez możności egzekutywy. Otwiera wrota do dalszych zatargów, albowiem rząd pruski i komisarz Prus mogą się wzajemnie dezawuować.

Faktem jest, że **premjer Braun zwołał na dzisiaj posiedzenie dawnego gabinetu i domaga się dopuszczenia wszystkich ministrów do dawnych urzędów ministerjalnych i przyznanie zakresu władzy,** jaką nadaje wyrok. W dalszym ciągu rząd pruski domaga się zmiany dekretu prezydenta Rzeszy, stosownie do tenoru wyroku i przywrócenie częściowej władzy, albowiem podwójny rząd jest nie do utrzymania.

Dużą nadzieję przywiązują do stanowiska Prezydenta Rzeszy Hindenburga, któremu wczoraj jego sekretarz stanu dr. Meissner referował wyrok lipski, natomiast **rząd Rzeszy stoi na stanowisku, że Trybunał Stanu potwierdził prawność jego poczynań i narazie w dotychczasowym składzie nie nastąpią żadne zmiany.** **AR.**

—::—

Aresztowania działaczy ludowych

w związku z akcją bojkotu targów i jarmarków.

Zawodowy Związek Rolników — ogłosił w dniach **od 23 do 30 bm. strajk rolników.** W związku z tą akcją władze aresztowały szereg wybitniejszych działaczy wśród ludowców, a mianowicie:

W powiecie krakowskim aresztowano **Fr. Wójcika, b. ministra** i honorowego prezesa krakowskiego zarządu Stronnictwa Ludowego, Antoniego Woźniaka, studenta uniwersytetu, Piotra Wyrobę z Liszek, prezesa krakowskiego zarządu Stronnictwa Ludowego oraz Tomasza Ciastonia z Zabawy i Stefana Cygana z Pieszowa.

W powiecie **wadowickim** aresztowano **b. posła Józefa Putka,** wiceprezesa zarządu okręgowego Stronnictwa Ludowego, oraz Piotra **Garlacza z Leńcz** i Stanisława Świadka z Żygodowic.

W powiecie **mieleckim** aresztowany został adw. dr. Murkoczyński z Radomyśla Wielkiego, inż. Gesing, Fr. Maj, Walenty Blach i Bator.

W powiecie **bocheńskim** aresztowany został Edw. Czubek, słuchacz praw z Baczkowa.

W powiecie **chrzanowskim** aresztowani zostali absolw. U. J. Jan Witaszek, p. Ślusarczyk z Ciężkowic i Marjan Godyń z Czerny.

Pozatem dokonano aresztowania kilkunastu osób w powiatach **dąbrowskim, sanockim, przemyskim, brzeskim, tarnowskim, pilzneńskim i ropczyckim.** Aresztowano również **Fr. Syrka, wiceburmistrza m. Myślenic.** Kilkunastu gospodarzy aresztowano w Dobczycach.

Drummond w Berlinie.

Berlin, 25. 10. (PAT) Przybyły tu w dniu wczorajszym sekretarz generalny Ligi Narodów Drummond złożył dziś wizytę kanclerzowi Papenowi, z którym odbył dłuższą naradę w sprawie obsadzenia stanowiska wicesekretarza Ligi Narodów oraz w sprawie reprezentacji Niemiec w sekretarjacie generalnym.

Amnestja postanowiona!

Nie obejmuje ona kar za wichrzenia komunistyczne i za przestępstwa skarbowe.

Warszawa, 26. 10. (PAT.) W najbliższym numerze Dziennika Ustaw Rzplitej. ukaże się rozporządzenie Prez. Rztej ogłaszające **amnestję** w związku z wprowadzeniem z dniem 1 września br. jednolitego kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach. Amnestja dotyczy spraw stanowiących wykroczenia i znajdujących się w orzecznictwie władzy sądowej lub administracyjnej, a za które orzeczono karę grzywny i karę pozbawienia wolności **nie wyżej 6 miesięcy** lub jedną z tych kar. Kary pozbawienia wolności orzeczone w rozmiarze **powyżej 6 miesięcy,** lecz nie ponad rok jeden pozostają **złagodzone o połowę.**

Amnestja nie dotyczy m. in. **przestępstw wojskowych, ujawniających dążenie do rozpowszechnienia zasad ustroju komunistycznego, fałszowania pieniędzy, przestępstw skarbowych za wyjątkiem niedozwolonej uprawy tytoniu, przestępstw na szkodę skarbu państwa itd.** Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Oświadczenie ks. biskupa Okoniewskiego
w sprawie Strzelca.

(KAP.) Od ks. bisk. dr. St. Okoniewskiego otrzymujemy list następującej treści:

W **„Nadwiślaninie"** ukazał się artykuł w sprawie Strzelca, w którym podsuwa mi się cały szereg wyrażeń przezemnie absolutnie **nie użytych.** Rzecz miała się jak następuje: **W Żukowie Kaszubskiem** zbliżyło się do mnie czterech ludzi z zażaleniem na swego proboszcza, oraz aby, jak jeden z nich zaznaczył, uzyskać odpowiedź w sprawie sumienia. Proboszcz bowiem ich miał z ambony zarzucić Strzelcowi, że walczy z Kościołem. Na to odpowiedziałem: „W publicznych oświadczeniach swoich Strzelec przeciw Kościołowi nie walczy, nigdzie tego nie wyczytałem". Na uwagę zaś księdza proboszcza, że **istnieją drużyny strzeleckie, składające się z żydów,** odparłem, że nic o tem nie wiem, a gdyby tak być miało, nie decydują one chyba w Strzelcu. Nadto poleciłem księdzu proboszczowi, aby spraw takich nie wnosił na ambonę.

Tak wygląda prawdziwy przebieg sprawy, wszystko inne w owym rzekomym wywiadzie jest **wytworem bujnej bardzo wyobraźni** czterech ludzi, którzy zbliżyli się do mnie tylko w sprawie swego sumienia.

Sępólno, dnia 23 października 1932.

† Stanisław W. Okoniewski,
biskup chełmiński.

Uchylenie wyroku uniewinniającego.

Warszawa, 26. 10. (Tel. wł.) W Sądzie Najwyższym rozpatrywana była wczoraj sprawa braci Vincenz ze Lwowa, którzy oskarżeni byli **o nadużycie w wysokości miljona zł.** Sąd pierwszej i drugiej instancji uniewinnił oskarżonych. Na innem stanowisku stanął sąd Najwyższy, który wyrok uniewinniający uchylił i oddał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Krwawy bunt więźniów w Ameryce.

Nowy Jork, 27. 10. W więzieniu karnem w Walfare Island doszło do **ostrych rozruchów.** Więźniowie kilkakrotnie usiłowali wyłamać się. Podczas tych prób **jeden więzień został przez dozorców zabity.**

Ze względu na groźne położenie dyrekcja więzienia zażądała wydelegowania posiłków policyjnych. **Oddział policji przystąpił do walki ze zbuntowanymi więźniami przy użyciu gazów łzawiących oraz kulomiotów.** Mimo to sytuacja w dalszym ciągu nie jest jeszcze opanowana, wskutek czego zażądano dalszych posiłków.

Również w innych więzieniach nowojorskich daje się zauważyć **wzmożona ruchliwość więźniów.** Władze więzienne zarządziły ostre pogotowie we wszystkich więzieniach.

Aresztowanie komunistów żydów we Lwowie.

Warszawa, 26. 10. (tel wł.) Policja lwowska dokonała licznych aresztowań wśród wybitnych komunistów, którzy zjechali się do Lwowa na kongres. Aresztowano głównych sztabowców m. i. dr. Izaaka Pinesa z Warszawy, dr. medycyny Taubę z Warszawy, lekarzy Rotenberga i Rudla ze Stanisławowa, dr. filozofji Brustigerową, magistra filozofji Luttmana ze Lwowa oraz kilkunastu studentów-żydów.

Przy aresztowanych znaleziono kompromitujące dokumenty i 100 kilo bibuły komunistycznej. Aresztowania trwają.

Tak więc kongres komunistyczny, złożony **prawie wyłącznie z żydów** i to z wyższem wykształceniem — nie udał się.

„Wierzyć w wodza, słuchać i walczyć".

(Od własnego korespondenta rzymskiego „Dziennika Bydgoskiego").

Rzym, 25 października.

Słowa te mają się znaleźć na początku nowego statutu organizacji faszystowskiej młodzieży. Również zawiera je nowy statut partji, który ma rozpocząć zdanie Mussoliniego: **„Zwyciężać nie jest koniecznem, ale konieczną jest walka".**

Na temat walki nastraja się całe dziesięciolecie „Marszu na Rzym". „Popolo d'Italia", oficjalny organ rządu i partji zamieszcza oświadczenie wodza, będące streszczeniem stosunku faszyzmu do zagadnień wojny i pokoju.

„O ile chodzi o przyszłość ludzkości i jej rozwój — faszyzm nie wierzy ani w możliwość ani w skuteczność stałego pokoju. Odrzucamy pacyfizm oznaczający rezygnację z walki i tchórzostwo w chwili, gdy zachodzi konieczność poświęceń. Tylko wojna może stanowić najwyższy wyraz energji ludzkiej i wycisnąć szlachetne znamię na czole ludu, który ma męstwo spojrzenia w jej oblicze. Inne próby życiowe nie zdołają nigdy postawić człowieka przed wielkiem zagadnieniem życia i śmierci".

Popolo d'Italia" twierdzi, że młodzież wychowana w nowej atmosferze faszystowskich Włoch, powinna się przejąć słowami wodza, które przenikają twórczą serca „wszystkich konstruktorów międzynarodowych i społecznych".

Jest to prawda. Ale „konstruktorzy społeczni" muszą również ze smutkiem stwierdzić, że **ani wojna, ani ogrom z nią związanych nieszczęść niczego nie nauczył ludzkości.**

M. A. C.

Sensacyjne aresztowanie
wiceprezesa Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej.

Warszawa, 26. 10. (Tel. wł. r.) Wczoraj aresztowany został **baron Rosenwerth,** wiceprezes Aeroklubu R. P. W mieszkaniu jego dokonała policja szczegółowej rewizji. Długo szukano barona i w stolicy i w jego majątkach na prowincji, ale bezskutecznie. Nad wieczorem jednak sam się zgłosił do urzędu śledczego.

Baron Różyczka-Rosenwerth, który jest wybitnym przemysłowcem i prezesem **Podlaskiej Wytwórni Samolotów,** przesłuchany został przez sędziego śledczego i natychmiast odprowadzony do więzienia śledczego.

Aresztowanie wywołało w stolicy duże wrażenie.

Baron Różyczka-Rosenwerth był właścicielem Podlaskiej Fabryki Samolotów, którą sprzedał na dogodnych warunkach skarbowi państwa. Ostatnio pokaźny pakiet akcyj z innej wytwórni odstąpił komu innemu. W grę wchodzić ma weksel na sumę **600.000 zł,** wystawiony przez oskarżonego a żyrowany przez jego szwagra. Weksel ten poszedł do protestu. Cała sprawa otoczona jest jeszcze tajemnicą. Śledztwo prowadzone jest w przyspieszonem tempie.

Obrony aresztowanego podjęli się posej z BB adw. Paschalski i adw. Brokman.

Synalek kajzera
chwali głośno Hitlera.
Krytykuje ojca swego i Hindenburga.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 26. 10. Na wczorajszem zgromadzeniu przedwyborczem narodowych socjalistów w Pałacu Sportowym wystąpił jako mówca syn Wilhelma II, August Wilhelm. Odziany w brunatny mundur odziałów szturmowych oświadczył on na trybunie, że **zarówno jak jego ojciec dawał posłuch fałszywym doradcom, tak marszałek Hindenburg w sierpniu br. zastosował się do rad swojego otoczenia i uniemożliwił nominację starszego strzelca, jakim był Hitler, na kanclerza.**

Obecna sytuacja wynaga nie przebudowy ustroju, ale zapobieżenia niedoli społeczeństwa. August Wilhelm oświadczył, że z rozmaitych stron robiono mu zarzuty, że należy do partji narodowo-socjalistycznej i nosi brunatny jej uniform, jednakowoż **nie pozwala sobie czynić przepisów nawet ze strony swoich najbliższych,** albowiem wie, co jest winien tradycji domu Hohenzollernów.

Mowa jego była silnie oklaskiwaną przez znajdujących się na sali zwolenników. Nastrój uległ oziębieniu, gdy po zakończeniu zgromadzenia August Wilhelm odjechał we **wspaniałej limuzynie,** podczas gdy inni jego towarzysze musieli piechotą udać się do domu.

AR.

Zawalenie się sufitu na biesiadników weselnych.

14 osób poniosło śmierć.

Kairo, 24. 10. W jednym z domów zawaliła się podłoga w mieszkaniu, w którem znajdowało się wiele osób, i spadła o piętro niżej, gdzie w owym momencie odbywała się kolacja weselna. **14 osób, w tem nowo zaślubiona para, zostało zabitych.**

Były min. Kwiatkowski obrażony.

Warszawa, 26. 10. (Tel. wł.) Przed sądem grodzkim w Tarnowie odbędzie się w najbliższych dniach rozprawa **karna o obrazę czci,** wytoczona przez b. ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, obecnie dyrektora Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach, przeciw Zbigniewowi Horodyńskiemu, właścicielowi dóbr w Zbydniowie. Przedmiotem oskarżenia jest zarzut uczyniony przez Horodyńskiego b. ministrowi Kwiatkowskiemu w liście do redakcji pisma „Azot", wydawanego przez Państwową Fabrykę Związków Azotowych, że p. Kwiatkowski jako minister przemysłu i handlu **„gnębił rolnictwo, obecnie wydaje pismo dla rolników"...**

Były min. Kwiatkowski czuje się obrażony tak treścią listu, jak i zarzutami wyżej przytoczonemi i żąda ukarania p. Horodyńskiego za obrazę.

Oskarżony zaofiaruje na rozprawie dowód prawdy.

21 list wyborczych w Niemczech.

Berlin, 25. 10. (PAT.) Główna komisja wyborcza zatwierdziła dziś 21 list państwowych. Lista mniejszości w Niemczech ma nr. 19.

Dalszy spadek funta angielskiego

Londyn, 25. 10. (PAT.) Funt szterlingów doznał dalszego silnego spadku. Dziś rano notowany był 3,28 dolara.

Pochód bezrobotnych na Londyn.

Londyn, 25. 10. (PAT) Bezrobotni, którzy w liczbie 3 tysięcy osób, w tem 50 kobiet zdążają pieszo do Londynu w celu złożenia petycji w Izbie Gmin, przybędą prawdopodobnie do Londynu 26 bm. Minister higjeny odpowiadając na pytanie w Izbie Gmin w sprawie zarządzeń mających na celu zapewnienie kwater zdążającym do stolicy manifestantom, oświadczył, że przedewszystkiem sprawą tą powinny zająć się organizacje komunistyczne, które zorganizowały tę manifestację.

Trzy ofiary krwawego bandyty.

Cieszyn, 25. 10. (PAT.) Do mieszkania Karola Krpca na czeskim Cieszynie wtargnął znany opryszek Szczotka, który wszczynszy z Krpcem kłótnię, strzelił do niego z rewolweru, zadając mu ranę w twarz i gardło. Na odgłos strzałów przybiegła żona jego i matka, które Szczotka zasypał strzałami, zabijając **matkę i ciężko raniąc żonę Krpca, która zmarła w godzinę później w szpitalu.** Ciężko rannego Krpca przewieziono do szpitala w Cieszynie. Po dokonaniu krwawej zbrodni Szczotka wsiadł na rower i odjechał w niewiadomym kierunku. Za mordercą, który według przypuszczeń władz polskich przeszedł na terytorjum niemieckie, wszczęto energiczny pościg.

Oszukańcza para małżeńska.

Mąż uciekł — żonę aresztowano.

Warszawa, 26. 10. (Tel. wł.) Aresztowani zostali z rozporządzenia władz sądowych obywatelka belgijska Józefina Autricu. Za mężem jej, którego nie zdołała policja przychwycić, rozesłano listy gończe.

Wiedeńskiej firmie „Pemagier" należało się od warszawskich kupców 115 tysięcy złotych. Małżonkowie zaofiarowali się ściągnąć należną sumę, biorąc dla siebie 10%. Powoływali się na swoje stosunki warszawskie i na poselstwo belgijskie, które miało pomóc w załatwieniu sprawy. Otrzymawszy weksle przywłaszczyli je sobie nie wpłacając firmie ani grosza. Twierdzą uparcie, że weksle są ich własnością.

Na skutek skargi poszkodowanych p. Autricu została osadzona w areszcie śledczym.

Skazanie szpiega-żyda.

Sąd doraźny w Warszawie rozważał przy drzwiach zamkniętych sprawę 53-letniego Aleksandra Teplickiego, muzyka, wyznania mojżeszowego, mieszkańca wolnego miasta Gdańska, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych.

W wyniku rozprawy sąd doraźny skazał Teplickiego na **15 lat więzienia** pozbawieniem praw.

Oskarżony Teplicki w czasie ogłaszania wyroku rozpłakał się, a gdy sąd opuścił salę rozpraw — wybuchnął spazmatycznym płaczem.

Gehenna robotnika
w Żyrardowie.
Proces zabójcy dyrektora Koehlera.

Warszawa, 25. 10. Przed sądem okręgowym w Warszawie stanął dziś (poniedziałek) zabójca dyrektora zakładów żyrardowskich, Francuza Koehlera — Juljan Blachowski. Proces ten wzbudził w całej Polsce olbrzymie zainteresowanie. Społeczeństwo spodziewa się, iż przewód sądowy rzuci snop światła na stosunki w zakładach żyrardowskich i na straszny wyzysk obcego kapitału wobec naszego robotnika. Będzie to zależało od sądu, czy dopuści on świadków, którzyby zobrazowali tło, na jakiem krwawy czyn Blachowskiego wyrósł.

Stało się to 26 kwietnia 1932 r. Do przechodzącego ul. Mazowiecką w Warszawie dyr. Koehlera podszedł zredukowany przez niego urzędnik zakładów żyrardowskich i rzekł najpokorniej:

— Panie dyrektorze, proszę o pozwolenie mi jeszcze na jakiś czas mieszkać w mieszkaniu służbowem!

— Weg! — zawołał po niemiecku zaczepiony dyrektor.

Padły dwa strzały.

Koehler przebiegł przez ulicę i padł w bramie martwy.

Dramat żyrardowski

właściwie rozpoczął się od chwili przewagi obcego kapitału, który kwitnące miasto przemysłowe zamienił w martwe cmentarzysko dla tysięcy robotników polskich, dla których było jedno brutalne wyzwanie: „weg" od warsztatów pracy. Precz z mieszkań służbowych. Precz, precz na nędzę, poniewierkę i na bezdomność!

Kim jest sprawca strzałów na ul. Mazowieckiej?

Ma lat 43. Od wczesnej młodości brał udział w pracy niepodległościowej. Prześladowany był za swą akcję w Narodowym Zw. Robotniczym. Skazany został przez sąd rosyjski na 6 lat katorgi i dożywotnie zesłanie na Sybir. Przebywał w celi pojedyńczej, zakuty w kajdany nożne, a przez półtora roku trzymano go zakutego w kajdany ręczne. Na zesłaniu ożenił się z córką skazańca. Jest ojcem dwojga dzieci.

Wypuszczony na wolność w okresie rewolucji, przybył do Polski i brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej.

Wyemigrował na krótko do Francji w poszukiwaniu za chlebem. Z powodu złego stanu zdrowia powrócił do kraju. Otrzymał szczęśliwie posadę w Zakładach Żyrardowskich z pensją 250 złotych. Z ramienia PPS. pełnił jakiś czas urząd prezesa Rady Miejskiej. Później przeszedł do Frakcji Rewolucyjnej PPS.

Dzisiejszej rozprawie sądowej przewodniczy wiceprezes Duda, jako wotanci zasiadują sędziowie Kramer i Popowski. Oskarża prokurator Firstenberg. Obronę wnoszą adw. Leon Berenson i Gacki. W imieniu rodziny zabitego powództwo cywilne wnoszą aż trzej adwokaci: dziekan Nowodworski, Rymowicz i Karol.

Zainteresowanie procesem wielkie. Wszystkie miejsca na sali sądowej są w oblężeniu.

Proces potrwa trzy lub cztery dni. Dawać będziemy **obszerne, rzeczowe sprawozdania. Będą one interesowały przedewszystkiem świat pracy polskich robotników.**

Pierwszy dzień rozprawy.

Na wstępie adw. Gacki składa wniosek o powołanie całego szeregu świadków z pośród robotników Żyrardowa, którzy mają wyjaśnić, że pomiędzy osk. Blachowskim o Koehlerem nie było żadnych osobistych niechęci. Adw. Gacki oświadczył: „Sprawa wyjaśnić ma nie ciasne stosunki pomiędzy ludźmi prywatnemi, lecz walkę ludzi, z których jeden reprezentował wielki kapitał, a drugi był działaczem społecznym. Społeczeństwo domaga się stwierdzenia, kto był sprawcą głodu i nędzy ludności Żyrardowa".

Adw. Berenson ze swej strony oświadczył, iż posiada w aktach listę ludzi, którzy chcieliby zeznawać, lecz obawiają się przybyć do sądu nie wezwani, aby nie utracić posady.

Adw. Koral, który występuje z powództwem cywilnem w imieniu rodziny zmarłego sprzeciwił się wnioskom obrony, mówiąc:

„Pragnęlibyśmy nie mówić na dzisiejszym procesie o nędzy Żyrardowa i o kwestji wojującego, czy nie wojującego kapitalizmu, kwestja nędzy proletarjatu nas nic tu nie obchodzi. Proces ten ma rozpatrzeć brutalny czyn oskarżonego Blachowskiego i nic więcej."

Prokurator sprzeciwił się wzywaniu nowych świadków.

Sąd udał się na naradę, która trwała półtorej godziny. Wnioski obrony sąd odrzucił, uważając, że 11-tu wezwanych świadków w zupełności oświetlą stosunki żyrardowskie.

Przewodniczący zwrócił uwagę adw. Gackiemu, iż używanie wyrażenia walka kapitału z proletarjatem w sali sądowej jest nieodpowiednie i „wypraszasobie" w dalszej części rozprawy ostry ton w przemówieniach.

Po odczytaniu aktu oskarżenia składa wyjaśnienia osk. Blachowski.

„Do zabójstwa z premedytacją nie przyznaję się. Do dyr. Koehlera nie żywiłem specjalnej, osobistej nienawiści. Nienawidziłem go, jako wroga robotników, kapitalistę, który wyzyskuje i maltretuje pracowników".

„Nieprawdą jest, że sam prosiłem o zwolnienie z pracy. Gdy otrzymałem wymówienie nie starałem się o pozo-

stawienie mnie jako pracownika. Zaskoczony byłem wymówieniem mi mieszkania, które było własnością Zakładów. Zatrzymano mi w depozycie 1 000 złotych jako gwarancję, że mieszkanie oddam po 3 miesiącach. Musiałem podpisać, że czynię to bez żadnej presji. — Jednak była presja, choć w rękawiczkach. Ponieważ ja starałem się o pracę i mieszkałem w Warszawie a żona pracowała w Żrardowie, więc zmuszona była dwa razy dziennie jeździć koleją. Z powodu jej silnego przeziębienia, dalsze prowadzenie takiego życia było zabójczem, tembardziej, że ja sam musiałem pozostać przy dwóch małych dzieciach. Prosiłem zarząd o pozostawienie mi mieszkania jeszcze na pewien okres czasu; za komorne chciałem płacić. Nie zgodzono się. Byłem im niewygodny, broniąc doli robotniczej. Chciano mnie wyrzucić, nietylko z zakładów, ale i z Żyrardowa. Zapadłem w depresję psychiczną, **roztargniony ostatniemi resztkami woli panowałem nad sobą i szukałem pracy.**

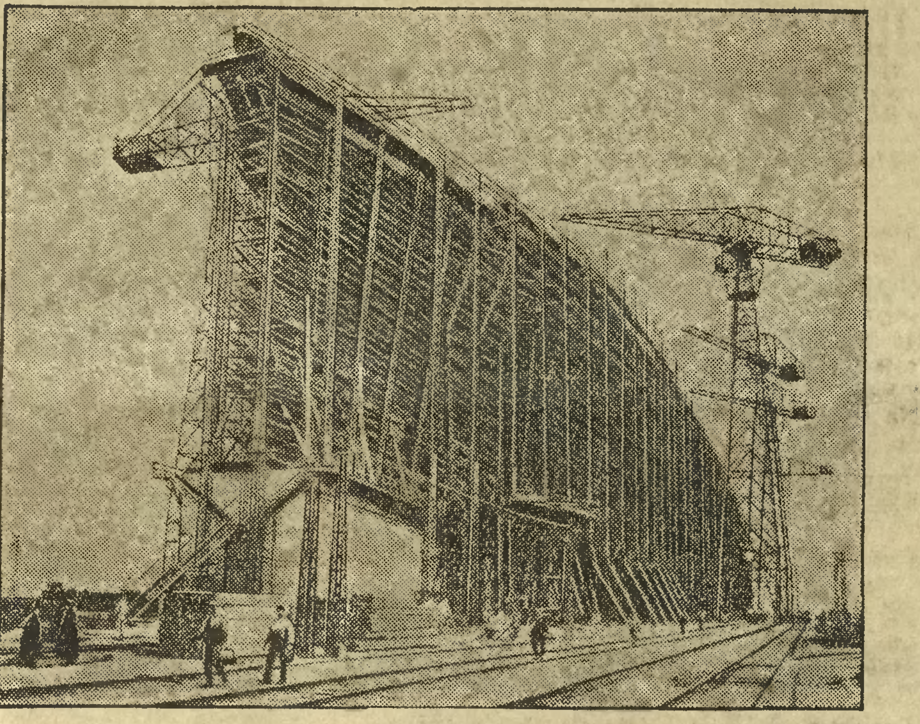
W r. 1926, gdy na wniosek dyr. Koehlera wyrzucono kilka tysięcy robotników, ja jako członek rady miejskiej wszystko robiłem, żeby złagodzić los wyrzuconych na bruk. — Zarząd zaś starał się, aby rząd nie przyznał zasiłków wydalonym.

Następnie osk. opowiada szczegółowo o krytycznym dniu, o ostatniej rozmowie z Koehlerem i zabójstwie. Pamięta jak w mgle, że strzelał, o coś go pytano, odpowiadał, ale dokładnie skrystalizować sobie wypadku nie może.

Oskarżony przemawiał aż do przerwy obiadowej. O godz. 16-ej wznowiono posiedzenie sądowe.

Pierwszy zeznaje **świadek Romocki**,

Kolebka największego kolosa morskiego.



Francja w dokach Saint Nazaire buduje parowiec pasażerski o pojemności 70.000 ton. Będzie się on nazywał „Super-Ile-de-France" i naturalnie będzie się ubiegał o zdobycie Niebieskiej Wstęgi Oceanu, którą dzierży zawsze okręt, przebywający w najkrótszym czasie drogę z Europy do Ameryki. Rycina nasza daje pojęcie o rozmiarach tego kolosa.

F. Antoni Ossendowski. 22)

Pożółkły list

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Drażniło go to i wprowadzało w zły humor. Nie kochał Anny, lecz czuł dla niej niewytłumaczoną niczem głęboką sympatję, chwilami przechodzącą w tęsknotę za nią i w rzewność. Teraz zrzucił z siebie wszystkie te tak nagle ogarniające go w Warszawie uczucia. Był daleko od starego lekarza i jego wnuczki i mógł już nie myśleć o ich losie. Zresztą nie miał czasu zastanowić się nad tem wszystkiem. Dostał się odrazu do kliniki i musiał z miejsca wziąć się do pracy.

Profesor Rudolf Leytze, uczeń znakomitego Freuda, był człowiekiem niezmiernie poważnym i mądrym, lecz w równym stopniu wymagającym i surowym. Traktował praktykujących przy nim młodych lekarzy jak uczniów i żądał od nich największej staranności i pracy. Patrząc na młodych kolegów, puszczał kłęby dymu, bo nigdy nie rozstawał się z cygarem, i mówił do nich mrukliwym głosem:

— Musicie pamiętać, iż mam do czynienia z psychicznie chorymi lub nienormalnymi pacjentami. To nakłada na was szczególne obowiązki, gdyż stykacie się bezpośrednio ze zrewoltowaną duszą bliźniego! Żołądek, płuca, wątroba, ba, nawet serce, gdy zachorują, długo, długo się borykają, pomagają sobie wzajemnie w walce z chorobą. Inaczej dzieje się z duszą!... Doprawdy, dotychczas jdziemy w tej dziedzinie nader powolnym krokiem, dopiero zaczynamy namacywać drogę dla naukowych badań. Tymczasem dusza pozostaje w naszem ciele niemal całkowicie pozostawiona własnym siłom... Inne organy, gdy zajdą w nich poważne zaburzenia, słabo dopomagają jej, bo, prawdopodobnie, fizjologiczne i genetycznie są z nią luźno związane, lub nawet nie mają żadnego związku. Dusza natomiast może w jednej chwili przejść w stan wyraźnego buntu i zgubnie oddziałać na inne funkcje organizmu. Rozumiecie zatem, jak wielka odpowiedzialność ciąży na psychjatrach?

Profesor już po kilku dniach zwrócił uwagę na polskiego lekarza.

— Przychodzę do kliniki trzy razy dziennie i zawsze zastaję tu was, kolego — rzekł, podchodząc do Piotrowskiego. — Chyba nocujecie tu?

Zaśmiał się i pykając cygaro, uważnie przyglądał się młodemu lekarzowi.

— Przyjechałem tu, aby się uczyć i skorzystać jak najwięcej z rad i wiedzy pana, panie profesorze — odpowiedział Wacław. — Zresztą poznaję tu metody badania duszy ludzkiej, która, muszę się przyznać, pozostaje dla mnie oceanem zagadek, bo znam i doświadczałem to na sobie, takie jej przejawy, moce i cuda, o których psychologja i psychjatrja nic dotąd nam nie mówią!

— ...bo nie odważają się, aby nie pomniejszyć swej powagi! — cicho zaśmiał się uczony. — Kolega interesuje się zjawiskami... jakby to je nazwać... no, powiedzmy — nieobjaśnionemi.

— Nie tyle może interesuję się, ile bezpośrednio doznałem! — odpowiedział Piotrowski. — Nie umiałbym tego panu profesorowi wytłumaczyć. Przeżywałem i mogę wywołać w sobie stan... jak gdyby rozdwojenia świadomości... Nazywam te przeżycia nic nie objaśniającem słowem nirwana.

Profesor zdjął okulary i słuchał, ssąc zgasłe cygaro.

— Wszystkie kulty religijne ustaliły wiarę, pochodzenie duszy od Stwórcy, Logosu, Wieczystego Agni (Słonecznego Smoka itd.: to znaczy, iż widzą w duszy elementy, poprzedzające narodziny ciał — mruknął. — Uważam, że nie mamy nic lepszego do wyboru, jak... przyjąć takie wierzenie za zasadę.

Ta uwaga wielkiego uczonego niewymownie ucieszyła Wacława. Odrazu poczuł dla niego sympatję. Profesor zaś mówił zniżonym głosem:

— Skoro interesujecie się tem, kolego, dam wam do przeczytania pewien rękopis, złożony lat temu czterdzieści przez pewnego lekarza. Mieszkał on przez szereg lat w Indjach północnych i na podstawie swoich spostrzeżeń i badań, napisał rozprawę... dziwną, doprawdy, rozprawę, w której jaskrawy mistycyzm został połączony z głęboką wiedzą medyczną i przyrodniczą. Fakultet nie przyjął tej rozprawy, jako niezgodnej z racjonalizmem, panującym wtedy wszechwładnie w nauce. Niedawno przerzucałem ten manuskrypt i zdumiałem się szczerze! Autor jego z zastanawiającą ścisłością przepowiedział takie fakty naukowe, które zostały ustalone dopiero w ostatnich latach!...

— Jak nazwisko tego lekarza? — spytał nagle zaciekawiony Wacław.

— Andrzej Urmini, zapewne Włoch... — odpowiedział profesor.

— Urmini? — wykrzyknął Piotrowski. — Znam starego Andrzeja Urminiego.

Tak się zaczęło zbliżenie młodego lekarza polskiego ze słynnym wiedeńskim psychjatrą, a przeszło ono wkrótce w serdeczną przyjaźń.

Piotrowski cały swój czas poświęcił klinice. Przynosił tu książki i pismo medyczne i czytał w gabinecie dla asystentów; na krótko tylko wychodził na obiad i kolację, stołując się w pobliskiej paszteciarni. Klinikę opuszczał zwykle już w nocy i szedł do domu.

Nigdzie nie bywał i z nikim nie podtrzymywał bliższych stosunków.

Jedynym domem, gdzie co sobotę spędzał wieczór, była zamiejska willa profesora na Ottakringu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rotmistrz rezerwy, naoczny świadek zajścia. Wszystko dokładnie pamięta gdyż prowadzi pamiętniki.

Świadek Marja Blachowska, lat 14 uczenica gimnazjum żeńskiego. Robi ona nadzwyczaj korzystne wrażenie. Jest dobrze wychowana i inteligentnie odpowiada na każde pytanie. Stwierdza ona, iż tatuś mało jadał, był stale zamyślony, po nocach nie sypiał. W niedzielę był chory, leżał w łóżku. W poniedziałek też pozostał w łóżku, dopiero po obiedzie poszedł na spacer z dziećmi. Krytycznego dnia, we wtorek pożegnała się z ojcem i poszła do szkoły. Później dowiedziała się o tragedji ojca. Prokurator zadaje dziecku drastyczne pytania: czy ojciec się upijał, czy się kłócił z matką, czy przychodził w nocnych godzinach? Dziecko umiało znaleźć takie odpowiedzi, iż prokurator więcej już jej nie pytał.

Świadek Stefan Blachowski, syn, lat 15, zeznaje podobnie.

Młodo wyglądająca, szczupła blondynka — to żona oskarżonego. Ojciec jej był na Sybir zesłany. Tam poznała swego męża. W Irkucku odbył się ich ślub. Mąż jej był zawsze dobrym człowiekiem, mężem i ojcem. Skarżył się na stosunki w zakładach, że

traktuje się robotników jak psów,

I wtedy był bardzo nerwowy, czasami zajrzał do kieliszka, bo to sprawiało mu ulgę.

Siostra oskarżonego Anastazja opowiada o ciężkiem życiu, jakie prowadzili małżonkowie, którzy nie mając co do ust włożyć, nie przerwali nauki dwojga dzieci. Między małżonkami były nieporozumienia, ale tylko na tle braków materjalnych, biedy.

Zredukowany ekspedytor Zakładów Dzikowski daje konkretne przykłady skandalicznego traktowania robotników, i to nie tylko przez obcych, ale i przez swoich np. przez dyrektora Waśkiewicza, którego nazywa „złym duchem Koehlera". Wogóle traktowano robotników, jak murzynów. Ojciec świadka za 50-letnią nieprzerwaną pracę w zakładach po wielkich staraniach odbiera 100 zł emerytury...

Jeszcze jeden protest Niemców.

Kilkakrotnie już piętnowaliśmy firmy gdyńskie, które wbrew postanowieniom ustawy o obronie rynku pracy, zatrudniają w swych zakładach i biurach **obcokrajowców** a zwłaszcza Niemców.

Jeżeli to czynią firmy oparte na obcym kapitale, możnaby to po części uważać za zrozumiałe i złożyć na karb troski o swoich współziomków, lub chęć zachowania pewnej kontroli i wpływu nad finansowanem przez obcy kapitał przedsiębiorstwem.

Czem jednak mogą uzasadnić firmy, chcące uchodzić za **przedsiębiorstwa polskie**, zatrudnianie Niemców i to zagorzałych hakatystów, podkreślających z bezczelną butą swoją niemieckość na gruncie polskim.

Jedną z takich firm jest uchodząca za **przedsiębiorstwo polskie** w Gdyni, firma **„Eksport - Import"**, trudniąca się zaprowiantowaniem polskich statków w porcie gdyńskim, oraz utrzymująca wolne składy transportowe.

Mimo kilkuset dobrze ukwalifikowanych **polskich bezrobotnych pracowników** umysłowych w Gdyni, przymierających z rodzinami głodem, ta firma „polska" ma... odwagę zatrudniać na **kierowniczem stanowisku Niemca, hitlerowca** p. Waltera Sorgenfrei'a, który zasadniczo używa tylko języka niemieckiego.

Wydaje się to tem dziwniejszem, że na czele tej firmy stoi szlachcic polski p. dyr. Mieszkowski.

Mamy nadzieję, że p. Mieszkowski nie zechce spowodować nas do tego, abyśmy się bliżej zainteresowali jego działalnością „patrjotyczną".

Przy tej sposobności pozwalamy sobie wyrazić nadzieję, że i władze administracyjne zechcą się tym p. Sorgenfreiem i jego protektorem zainteresować i przypomnieć sobie, że ustawa o ochronie rynku pracy jeszcze ciągle obowiązuje.

Niestety nie jest to sporadyczny wypadek w Gdyni, wobec czego zmuszeni będziemy w najbliższym czasie zainteresować się także innemi firmami, sprowadzającymi i zatrudniającymi Niemców w gdyńskich przedsiębiorstwach.

INFORMACJE O POŁĄCZENIACH OKRĘTOWYCH Z GDYNI I GDAŃSKA.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni zwraca uwagą osobom zainteresowanym oraz firmom eksportowym i importowym w Polsce, iż wszelkie informacje o połączeniach okrętowych z Gdyni i Gdańska, jak również dokładne rozkłady odjazdów wszystkich linji z powyższych portów, podawane są w **„Biuletynie Informacyjnym" Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.**

W „Biuletynie" tym podawane są również terminy spodziewanych przyjazdów statków do Gdyni i Gdańska z portów zagranicznych oraz odjazdów statków z portów zagranicznych do Gdyni i Gdańska.

„Biuletyn Informacyjny" Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni wychodzi trzy razy w miesiącu i dane o odjazdach i przyjazdach statków podawane są na 2—3 tygodnie naprzód

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Nocny dyżur apteczny pełni od czwartku począwszy apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO". Dziś i dni następnych wielki film egzotyczny twórcy „Poganina" i „Trade Horna" Van Dyka, p. t. **„Człowiek małpa".** W roli głównej John Weissmüller. Bogaty nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych wznowienie gigantycznego filmu historyczno-religijnego, osnutego na tle powieści H. Sienkiewicza **„Quo Vadis".** W roli głównej Emil Janings. Bogaty nadprogram.

PIERWSZY STATEK LINJI GDYNIA—AUSTRALJA.

Zawinął do portu gdyńskiego norweski statek motorowy „Temereire" o pojemności 9400 ton brutto, należący do linji Norwegja—Afryka—Australja (W. Wilhelmsen).

Statek ten przywiózł pierwszy raz większy ładunek wełny australijskiej z Sydney 1868 bel.

Przybycie powyższego statku stanowi zapoczątkowanie regularnej komunikacji między Gdynią a portami australijskiemi, która odbywać się będzie co 30 dni.

WYCIECZKA STUDENTÓW POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ.

Dnia 25. bm. przybyła do Gdyni wycieczka Koła inżynierji wodnej studentów Politechniki Warszawskiej w liczbie 22 osób pod przewodnictwem p. inż. Czetwertyńskiego, asystenta katedry budownictwa wodnego. W pierwszym dniu pobytu uczestnicy wycieczki zwiedzili szczegółowo na holowniku „Kastor" port i urządzenia przeładunkowe. Podczas zwiedzenia wyjaśnień udzielali pp. inż. Bukowski i inż. Łabuć z Urzędu Morskiego. W drugim dniu pobytu przewidziane jest zwiedzenie miejskich urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych.

Gruntowna wsypa żydowskiego „Ekspresu".

W GDYNI BUDUJE SIĘ JUŻ LOTNISKO.

Jak się z miarodajnego źródła dowiadujemy, lotniksko cywilne na terenie gminy Rumji, 6 klm. na północ od Gdyni, **już od początku września znajduje się w budowie.**

W sprawie tej bawiła już w jesieni 1931 roku specjalna komisja z ramienia Ministerstwa Komunikacji i Aeroklubu R. P. z gen. sekretarzem mjr. Kwiecińskim, która zbadała warunki terenowe i wybrała miejsce pod przyszłe lotnisko. Kwestję tę popchnął na realne tory jeszcze w Warszawie naczelnik Wydziału Lotnictwa Cywilnego przy Ministerstwie Komunikacji a obecny wicekomisarz Rządu p. inż. Szaniawski przy żywem współdziałaniu b. Komisarza Rządu p. Zabierzowskiego.

W wyniku tych zabiegów z początkiem września br. jedna z gdyńskich firm budowlanych rozpoczęła prace ziemne około niwelizacji terenu, które są w pełnym toku.

*

Na cóż więc „czeka" żydowski „Ekspres Ilustrowany", z prawdziwie łódzkiem nahalstwem, przysłowiowem już w całej Polsce, wciskający się w społeczeństwo gdyńskie.

Wszak w szeregu „pierwszych" rzekomo odkryć i projektów a, co najgorsze, pouczeń, jakich ostatnio nie szczędzi Gdynianom, znalazła się również sprawa lotniska. Przed dwoma zaledwie dniami w artykule „Plany lotnicze Gdyni" żydowskie pismo w ten sposób poinformowało swych czytelników:

„Faktem wprost niezrozumiałym jest nikłe zainteresowanie Gdyni dla spraw lotnictwa. Jedyną (?) dotychczas inicjatywą w tej sprawie jest **projekt** lotniska gdyńskiego. Na tem kwestja zdaje się być zamkniętą i nikt niczego innego (?) nie chce".

Zrobiwszy to nadzwyczajne odkrycie, zwraca się tonem wielkiego odkrywcy i inicjatora pod adresem Komisarza Rządu p. Czerwińskiego: „Rzuciliśmy myśl — i czekamy!"

Czy ten system zastosowany przez łódzkich żydków informowania czytelników o sprawach gdyńskich, nie wygląda raczej na jawne kpiny, niech osądzą już sami czytelnicy!

Jak monopol państwowy pojmuje zniżkę cen.

Dużo się pisze i nawołuje do należytego dostosowania cen artykułów pierwszej potrzeby, zwłaszcza wyrobów monopolowych i skartelizowanych, do poziomu obecnych płac i możliwości zarobkowych konsumentów. Niestety jest to groch rzucany o ścianę, gdyż kto ma siłę, ten ma też prawo. Kartele, które mają zdecydowane wpływy na każdy rząd, kpią sobie z wszelkich zakusów, z którejby strony one były czynione na **ich tłuste bezwstydne zyski,** a monopole państwowe zdobyły się na wielki, lecz niezbyt kosztowny gest, zniżając w nikłych rozmiarach ceny na te artykuły produkcji monopolowej, które **najmniej tej zniżki potrzebowały,** a to na spirytus i wyroby tytoniowe, a więc artykuły, których nie można właściwie zaliczyć do artykułów pierwszej potrzeby. **Niezmienione** natomiast zostały ustalone w czasie wysokiej konjunktury i dotychczas obowiązujące

CENY NA SÓL I NAFTĘ,

które są chyba najwybitniejszymi artykułami pierwszej potrzeby. Bez spirytusu i bez tytoniu można się obejść, lecz bez soli i bez nafty nie mogą się obejść najszersze masy społeczeństwa.

Sądzićby należało, że rząd od tych właśnie artykułów zacznie przykładną swą akcję obniżki cen i że z należytą energją zabierze się do **prywatnych monopoli,** eksploatowanych przez **obcy kapitał** i zmusi ich do obniżki cen.

ODPOWIADAJĄCYCH OBECNYM CENOM ZA ZBOŻE I PRODUKTY ROLNE.

Niestety skończyło się tylko na szumnych zapowiedziach rządowej walki z wyzyskiem kartelistów i syndykalistów.

Jedynie **przemysł cukrowy** zdobył się dobrowolnie na nieznaczną, śmiesznie małą w stosunku do cen eksportowych, zniżkę cen cukru, natomiast wszystkie inne kartele i syndykaty drwią sobie ze wszelkich nawoływań opinji publicznej i pogróżek rządu, a nawet niektóre z nich, jak syndykaty węglowe, zapowiedziały jeszcze

PODWYŻKĘ CEN WĘGLA.

Najsmutniejszym objawem jest jednak najnowsze zarządzenie **Monopolu Solnego,** szczególnie dotkliwie odczuwane przez Pomorze.

W całym b. zaborze pruskim a zwłaszcza na Pomorzu, konsumenci przyzwyczajeni są do soli t. zw. **warzonki,** którą niegdyś przed wojną kupowano po kilkanaście fenigów za kilogram. Obecnie Monopol Państwowy sprzedaje tą warzonkę po 36 groszy za kg. w hurcie, a po **40 groszy w sprzedaży detalicznej.**

Jest to już cena aż nadto wygórowana, wymagająca raczej obniżki. Stało się jednakże przeciwnie. **Hurtownia soli w Gdyni,** a prawdopodobnie i na całem Pomorzu w ostatnich dniach zmusza odbiorców swych, aby przy 100 kg. soli obowiązkowo brali 90 kg. warzonki i 10 kg. soli mielonej po 50 gr za kg.

Sól mielona jednak na Pomorzu nie znajduje odbiorców, raz że jest znacznie droższą (w detalu po 56 gr. za kg.), po drugie, że konsumenci przyzwyczajeni są od najdawniejszych czasów do warzonki. Wobec tego kupcy chcąc się pozbyć tego przymusowego a mimoto droższego kontyngentu soli mielonej, wpychają ją klientom po cenie warzonki, cena hurtowa soli wynosi **nie 36 zł za kg., lecz zł 37.40.**

Oto jest jaskrawy przykład, jak Monopol Państwowy przyczynia się do „obniżki" cen na artykuły pierwszej potrzeby!

Największy statek na świecie.

Na ulicach Paryża ukazały się już afisze, zapraszające „obywateli i cudzoziemców" na wzięcie udziału w wielkiej uroczystości Atlantyku. Dnia 29 października, wśród huku dział i bicia w dzwony, dokonanem zostanie poświęcenie i spuszczenie na morze największego statku świata. Jest to „Ile de France" — ale w swoim drugiem wydaniu, tak zwana popularnie „super Ile de France", przewyższająca swemi rozmiarami wszystkie dotychczasowe kolosy Oceanu. Statek będący chlubą Compagnie Generale Transatlantique przewyższa o 30.000 ton niemieckie olbrzymy: „Bremen" i „Europa", o 28.000 ton największy statek Cunard-Line „Cunarder" i wreszcie o 25.000 ton niefortunny włoski „Rex", którego pierwsza podróż obfitowała w cały szereg nieprzyjemnych dla pasażerów a jeszcze bardziej przykrych dla wrażliwej ambicji włoskiej wydarzeń. „Rex" który miał wziąć wstęgę Atlantyku okazał się najwolniejszym parowcem na przestrzeni Genua—Gibraltar, a w tym ostatnim porcie musiał spędzić nadprogramowo kilka dni z powodu zepsucia się maszyn.

Po odpadnięciu ostatniego konkurenta, żywi się w kołach marynarskich nadzieję, że „wstęga Oceanu" przypadnie na długi przeciąg czasu Francji.

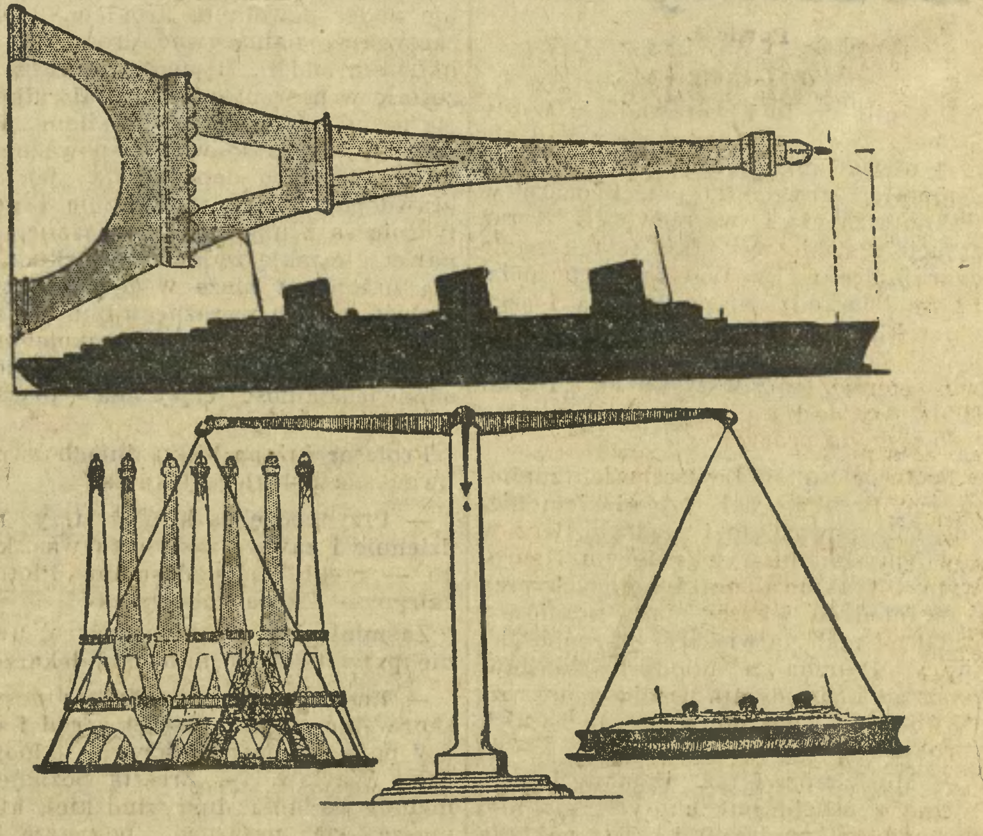
„Super Ile de France" jest statkiem o pojemności 75.000 ton. Długość jego wynosi 343 m., a więc więcej niż wysokość najwyższej wieży świata — Tour Eiffel. Szerokość pokładu 46 m. 40. Wysokość ponad poziom wody do mostku kapitańskiego dosięga 39 mtr. Statek poruszają cztery turbiny elektryczne o sile 160.000 H. P. Szybkość statku będzie wynosiła 30 węzłów na godzinę, co pozwoli mu osięgnąć przestrzeń Havre—Nowy Jork w przeciągu czterech dni i dwóch godzin.

Oczywiście na największym okręcie świata zastosowano wszystkie zdobycze higjeny i komfortu. Na pierwszym pokładzie znajduje się wspaniały ogród zimowy, ogromne sale zabaw dla dzieci, teatr, sale przyjęć, kawiarnie, wielki basen pływacki — a wreszcie sala wykładowa i kaplica.

Połączenie między pokładami utrzymuje 15 wind, nie licząc wind służących do obsługi maszyn. Kuchnie i kabiny ogrzewa prąd elektryczny. W każdej kabinie znajdują się aparaty radjowe; statek posiada własną stację nadawczą.

Uroczystości związane ze spuszczeniem na wodę największego statku świata zapowiadają się bardzo okazale. St. Nazaire, port nad Atlantykiem, w którym poraz pierwszy dotknie „Ile de France" fali Oceanu — przygotowuje się do przyjęcia Prezydenta Republiki i gości z całej Francji.

Dr. Tad. Kiełpiński.



Ciekawe zestawienie.

„Super Ile de France" największy okręt Francji i świata jest o 33 m. dłuższy od wysokości wieży Eiffla a siedem i pół razy cięższy!

Ze świata medycyny

DR. MED. Z. DZIEMBOWSKI.

O zapaleniu wyrostka robaczkowego czyli t. zw. ślepej kiszki.

II.

Fakt, że jedynie lekarz-chirurg, operator jest powołanym do leczenia schorzałego wyrostka robaczkowego, innemi słowy, że jedynie wczesne usunięcie takowego za pomocą operacji może być uważane za leczenie racjonalne, tłumaczy się tem, że wyrostek robaczkowy, ułożony wewnątrz jamy i błony brzusznej w najwyższym stopniu, w razie zapalenia, zagraża zapaleniem błony brzusznej, a zapalenie błony brzusznej jest niemal zawsze śmiertelne. Wprawdzie w pewnej części przypadków zapalenie wyrostka występuje samo ze siebie, względnie po zastosowaniu środków uśmierzających, jednakowoż w lwiej części przypadków i to właśnie często takich, które wydają się być tylko lekkiem podrażnieniem, przychodzi do wyżej wspomnianego groźnego i przeważnie nieuleczalnego już powikłania, t. j. zapalenia błony brzusznej.

Natychmiastowe usunięcie wyrostka robaczkowego **w pierwszej dobie** zachorowania natomiast, daje z małymi tylko wyjątkami wprost gwarancję wyleczenia całkowitego.

Wprawdzie niema takiej operacji, która nie byłaby połączona z pewnem ryzykiem, jednak właśnie tutaj ryzyko prawie, że żadnej nie odgrywa roli wobec wyżej wspomnianego, ogromnego niebezpieczeństwa zapalenia błony brzusznej i wobec świetnych z drugiej strony wyników operacji wczesnej.

Jeżeli nie wykonamy operacji wczesnej, a, mimo to, szczęśliwym trafem stan zapalny szczęśliwie ustąpi, to chory bynajmniej nie zyska na tem dużo, bo sprawa w najwyższym stopniu skłonną jest do nawrotów, a z powodu powstałych zrostów pomiędzy kiszkami i wyrostkiem — operacja, której chory zmuszonym będzie i tak się poddać przy jednym z następnych ataków, będzie trudniejszą i, tem samem, niebezpieczniejszą.

Może też, szczęśliwym trafem, u chorego, którego operacji nie poddano, nie dojść do ogólnego zapalenia błony brzusznej, tylko do zapalenia miejscowego, przyczem tworzy się miejscowy ropień, który, albo sam się rozejść może, w szczególnie szczęśliwych przypadkach, lub który wypadnie przeciąć, skoro do tego dojrzeje.

Jednak nie wolno spekulować na to, że sprawa szczęśliwym trafem akurat taki obrót weźmie, bo, pominąwszy to, co już powiedziałem powyżej, nawet w okresie tego umiejscowienia się sprawy i tworzenia umiejscowionego ropnia — zachodzą, i to bynajmniej nie wyjątkowo, nagłe zaostrzenia się sprawy, prowadzące do jeszcze gorszych form ogólnego zapalenia błony brzusznej i różnych innych fatalnych powikłań. A zresztą, nawet i taki chory, u którego szczęśliwym zbiegiem okoliczności pozostał i wygoił się umiejscowiony ropień, narażonym pozostanie na nawroty i według największego prawdopodobieństwa, będzie musiał poddać się operacji późniejszej, która z powodu blizn i zrostów pomiędzy kiszkami a wyrostkiem będzie bardzo utrudnioną i niebezpieczną.

Ażeby chorzy na czas do rąk odpowiedniego lekarza, a więc chirurga, się dostali, nieodzownem jest dobre i wczesne **rozpoznanie** sprawy. Dlatego też dodam jeszcze kilka słów o rozpoznaniu zapalenia wyrostka robaczkowego, a przedewszystkiem też o objawach, które na zaistnienie tego właśnie procesu chorobowego naprowadzić nas powinny.

Otóż znamiennym objawem są **bóle** w prawej dolnej części brzucha, połączone **z gorączką** i, przeważnie też, **wymiotami.**

Taka jednak charakterystyczna nagła i szczególnie alarmująca forma pojawienia się zapalenia wyrostka, niestety, nie zawsze bywa obserwowaną.

Często, mimo znacznych zmian zapalnych, zropienia lub nawet wprost **zapalnej gangreny** wyrostka, mamy objawy tylko nieznaczne, robiące wrażenie jakiejś banalnej niedyspozycji. Często wydawać się może, że ma się do czynienia tylko z niestrawnością; często tam, gdzie, jak to się mówi, chory „popsuł sobie żołądek", że, poprostu, zjadł coś, co mu zaszkodziło, że dostał zaburzeń kiszkowych lub t. p. — ma się do czynienia właśnie z tą, tak, w razie nierozpoznania i niewłaściwego leczenia, groźną chorobą.

Często też, niestety, w tych razach popełni się, przypuszczając taką banalną sprawę, ten najgorszy i, w skutkach swych, fatalny i niepowetowany błąd, że poda się choremu lek przeczyszczający. Lek taki powodując ożywienie się ruchów jelit walnie przyczynia się do powstania ogólnego zapalenia błony brzusznej i często też widzimy, że po daniu „na przeczyszczenie", z drobnej niby to niestrawności odrazu robi się fatalne, ogólne zapalenie błony brzusznej. Wówczas przeważnie jest już zapóźno!

To też nie można dość przestrzegać publiczności przed lekceważeniem dolegliwości wszelkich w jamie brzusznej i podawaniem leków przeczyszczających tak, jakby się wydawało, zwykłych, banalnych, niedyspozycji.

Wielu chorych zginęło już i ginie z tego właśnie powodu, i to chorych takich, których bezwzględnie uratować by można.

Smutne wydarzenia takie **zwłaszcza u dzieci** się trafiają, u których często objawy występują we formie nie charakterystycznej tak, że nawet lekarze używają tu specjalnej nazwy — **zapalenie wyrostka ukryte.**

U każdego człowieka, w każdym wieku, szczególnie jednak u dzieci wszelkie przypadłości żołądkowe lub kiszkowe i wszelkie dolegliwości brzuszne, mogą polegać na zapalnych zmianach we wyrostku robaczkowym, które w każdej chwili i bez powodu wyraźnego, przemienić się mogą w groźny stan. I dlatego też należy zawsze zwracać się w tych razach do lekarza.

Wyrostek robaczkowy winien być bezwarunkowo wycięty, skoro są oznaki jego schorzenia.

Rozpoznanie, niejednokrotnie sprawia trudności nawet lekarzowi, to też nie ma nic gorszego, jak próbować leczenia przypadłości brzusznych, które zawsze wywołane być mogą tem schorzeniem — na własną rękę. Nic łatwiejszego, jak zaprzepaścić czas odpowiedni do operacji albo wręcz, zaszkodzić choremu tak dalece, że i operacja na nic się już nie zda.

Nigdzie tak, jak tutaj właśnie, nie ziszcza się powiedzenie — że dość ostrożnym być nie można!

—::—

Choroba Heine-Medina.



W ostatnich tygodniach prasa codzienna przynosi wzmianki o wybuchu choroby Heine—Medina. Choroba ta głównie szerzy się obecnie w Ameryce, a w mniejszym stopniu w Niemczech, skąd przedostała się na terytorjum Polski. W Polsce dotąd zauważono kilkanaście wypadków tej niebezpiecznej choroby.

Chorobę tą wywołują bardzo małe, żywe zarazki. Zarazki te przenoszą się przez bezpośredni kontakt z osobnika chorego na zdrowego lub też podobnie, jak inne choroby zakaźne, przez przedmioty codziennego użytku, książki itp. Na chorobę Heine—Medina zapadają przedewszystkiem dzieci w okresie wzmożonego wzrostu. Sam przebieg choroby jest w większości wypadków dość gwałtowny z wysoką gorączką i innymi, charakterystycznymi objawami. Rzadko choroba przebiega bez większej szkody i stałego kalectwa dla organizmu, nawiedzonego chorobą. Najczęściej choroba pozostawia po sobie nieprzyjemną pamiątkę w postaci porażeń kończyn, jako skutek schorzenia systemu nerwowego, bo zarazek choroby Heine—Medina wyspecjalizował się w atakowaniu nerwów. Choroba wcześnie rozpoznana, może być leczona ze zbawiennym skutkiem dla chorego, podobnie jak większość chorób zakaźnych. Zapobiegać chorobie można przez unikanie chorego, cierpiącego na tę chorobę i przez zachowywanie czystości.

Choroba ta na szczęście dotychczas nie przyjęła u nas groźnych rozmiarów i należy się spodziewać, że w krótkim czasie zupełnie wygaśnie, na skutek zarządzeń sanitarnych naszych urzędów zdrowia. Do tych zarządzeń sanitarnych w pierwszym rzędzie należy zamykanie szkół i zakładów wychowawczych tam, gdzie tę chorobę stwierdzono, a to w tym celu, aby dzieci chore nie stykały się z dziećmi zdrowemi, dezynfekcja zakażonych lokali itp. W społeczeństwie kulturalnem i uświadomionem, gdzie zarządzenia i wskazania sanitarne i lekarskie są ściśle przestrzegane we własnym interesie całego społeczeństwa, walka z chorobami zakaźnemi w dzisiejszym stanie wiedzy jest stosunkowo łatwa. Dlatego też niema podstaw do przypuszczeń, aby choroba Heine—Medina miała przybrać groźniejsze rozmiary; jednak trzeba czuwać nad zdrowiem naszych dzieci.

Dr. W. Wróblewski.

• • •

Warszawa. W związku z pogłoskami, że jakoby w Polsce nie było dostatecznej ilości zapasów surowicy przeciwko **chorobie Heine-Medina,** dowiadujemy się, że surowica ta jest surowicą ozdrowieńców po tej chorobie. W handlu jej oczywiście niema, gdyż zbiera ją się od ludzi dobrej woli, którzy przebyli paraliż dziecięcy, a następnie rozdaje się szpitalom i lekarzom w miarę potrzeby bezpłatnie. Rząd **nie wydawał żadnego zakazu** przywozu tej surowicy do Polski. Władze państwowe poczyniły odpowiednie kroki w celu zbierania tej surowicy w państwowym zakładzie higjeny, który rozporządza już zapasem tej surowicy. Jednocześnie należy zaznaczyć, że **w Polsce niema epidemji paraliżu dziecięcego** i zdarzają się **tylko pojedyńcze wypadki tej choroby, która ustaje z nadejściem zimy.**

Z dziedziny zabobonu, ciemnoty i szalbierstwa.

O tak zwanej „djagnozie z ócz".

Niejaki Peczély, Węgier z pochodzenia, jako chłopiec 11-letni, schwytał pewnego razu sowę. Ptak, wyrywając się z rąk dziecka, naskutek szamotania się, złamał sobie nogę. W chwili tej chłopak zauważył, że

W OKU SOWY POWSTAŁA CIEMNA RYSA,

która później, gdy ptak był wyleczony, jednak nie znikła.

W latach późniejszych, opierając się na tem spostrzeżeniu, Peczély powziął myśl, że można by rozpoznawać wszelkie choroby, badając skazy i rysy tęczówki oka ludzkiego.

W tym celu on. i wyznawcy jego teorji, zajmujący się rozpoznawaniem chorób z tęczówki oka ludzkiego, dzielą tę tęczówkę na cały szereg odcinków i pól. Twierdzą oni, że każdy taki odcinek odpowiada jednemu z organów ciała ludzkiego, a więc istnieje według nich: „pole żołądkowe, wątrobiane, płucne, lewej lub prawej nogi i tym podobne" (patrz rycina).

Taki „djagnosta" ogląda sobie przez lupę tęczówkę klienta i natychmiast wyjaśnia mu, na co ten rzekomo cierpi.

Cała bezsensowność tego przedsięwzięcia znachorskiego dla człowieka zdrowomyślącego i choć cokolwiek orjentującego się, nie ulega kwestji.

Jakkolwiek bowiem Peczély może i rzeczywiście zaobserwował u nieszczęśliwej sowy czarną kreskę na tęczówce jej oka, jednakowoż nie wynika stąd jeszcze wniosek, żeby istniał jakikolwiek bądź związek tej skazy ze zmianami chorobowemi lub znakowemi, powstającemi w organizmie ludzkim.



Od dziesiątków lat, podczas przeprowadzenia operacji, przy których stosuje się środki usypiające chorego, lekarze pilnie **śledzą zachowanie się źrenicy u operowanych, wnioskując z tego zachowania się o stanie uśpienia i innych okolicznościach, dla operatora ważnych.** Jest przeto sprawą dla każdego jasną, że, jeśliby wnioskowanie znachorów było słuszne, to u setek i tysięcy chorych, którym przecież operator usuwa albo część przewodu pokarmowego, albo np. woreczek żółciowy lub nerkę albo amputuje którąś z kończyn — musiałyby natychmiast powstać w tęczówce wspomniane wyżej zmiany. Po dziś dzień nie stwierdził tego jeszcze żaden lekarz.

Omawiana metoda rozpoznawania chorób z tęczówki oka ludzkiego, została przez medycynę uznaną jako zwykłe, grube szalbierstwo, na podstawie bezstronnych i skrupulatnych badań. Zajmowali się tem zagadnieniem poważni przedstawiciele lecznictwa, jak np. dr. Axenfeld z Freiburga i prof. Salzer z Monachjum.

Wiele tysięcy chorych było poddanych takiemu właśnie badaniu tęczówki i nie stwierdzono najmniejszej zależności między jej skazami i obserwowanemi w niej, ciemnemi punktami — a cierpieniam chorych.

Dopuszczono wielu tych „znachorów" specjalistów od djagnozy z tęczówki do zademonstrowania swych umiejętności na pacjentach, znajdujących się w lecznicach. Żadnemu z nich, w warunkach ścisłej obserwacji i kontroli, wykluczających wszelkie oszustwo, **nie powiodło się postawić rozpoznania, odpowiadającego istotnemu cierpieniu badanego chorego.**

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że, gdyby była choć odrobina słuszności w podstawach tej metody — świat naukowy ani chwili nie wahałby się zużytkować jej dla dobra cierpiącej ludzkości. Czyż można przypuścić, aby tak prosty i prędki sposób badania chorego — o ileby miał rzeczywiste wartości, byłby zignorowany przez medycynę? Jeśli tak nie jest i, jeśli nauka ścisła odmawia mu racji bytu, piętnując jako prosty wyzysk ciemnoty ludzkiej — tylko bardzo naiwni i głupi ludzie mogą stanowić złotodajny materjał dla tego rodzaju znachorstwa.

Dr. Stefan Świątecki.

Przeczytaj te książki.

OD REDAKCJI. Nakładem polskich wydawców, wychodzą w świat rozmaite dziełka w układzie dostępnym dla każdego czytelnika, które omawiają wiele spraw z dziedziny lecznictwa i higjeny, obchodzących żywo ogół ludności. Zjawienie się tych książek, pożytecznych i otwierających oczy na wiele, niedostatecznie znanych zagadnień, przechodzi często niepostrzeżenie. A warto je poznać. W tym dziale będziemy zwracali uwagę na takie wydawnictwa, które są istotnie wartościowe i w których czytelnik może znaleźć wiele prawdziwych i użytecznych wiadomości.

DR. P. GLEICH. O ZDROWEM I CHOREM DZIECKU POWYŻEJ 1 ROKU.

Lwów-Warszawa 1933. Str. 106. Cena 3 zł.

Książka ta budzi świadomość, jak należy postępować z dzieckiem zdrowem, aby pozostało jaknajdłużej zdrowe. Książka bogato ilustrowana fotografjami z życia dziecka chorego i zdrowego, obejmująca wszystkie te zagadnienia z dziedziny chorób dziecięcych, które najwięcej obchodzą rodziców, powinna znaleźć się w rękach każdej matki, aby pouczać i uspakajać ją w chwilach, kiedy niepokój o dziecko ją ogarnia.

* * *

DR. MED. H. MIERZECKI. DLA TWEGO ZDROWIA.

Str. 136. Cena 2.80 zł.

Napisana przez jednego z wybitniejszych współczesnych dermatologów polskich, będzie ta książeczka dobrym przewodnikiem dla tych, którzy, posiadając bałamutne wiadomości o chorobach płciowych, lekceważą je albo nie zdają sobie sprawy z ich skutków. Napisana barwnie i jednocześnie poważnie, może być polecona młodzieży, kończącej studja gimnazjalne i wszystkim tym, którzy chcą posiadać prawdziwe wiadomości o tych chorobach.

Powyższe książeczki można nabyć w księgarni Gieryna (Plac Teatralny).

Skrzynka pocztowa.

P. Kowalska, Bydgoszcz. Sprawę niesienia doraźnej pomocy epileptikom omówimy w osobnym artykule. Drażnienie spokojnych umysłów chorych przez gawiedź na ulicy świadczy o niewyrobionych uczuciach miłości bliźniego u tych, co to robią. Bezwzględnie jest to skutkiem małego uświadomienia ludu w tym kierunku. Dobry chrześcijanin tego czynić nie będzie. Jednym z celów naszego działu jest właśnie to uświadamianie i dlatego będziemy i na te sprawy zwracali uwagę. **Dr. S.**

Wiedzieć nie zawadzi, że:

*— **szkielet** ludzki waży przeciętnie 10 kilogramów,*

*— człowiek ma wszystkich **kości** 254 a **mięśni** rozmaitych przeszło 4050,*

*— waga **serca** wynosi u rozmaitych osobników od 250 do 370 gramów,*

*— **siedemdziesięcioletni człowiek,** jak obliczają, **musiał spożyć** rozmaitych produktów żywnościowych około 1160 centnarów,*

*— skóra **dłoni** jest 75 razy grubszą od skóry **powieki.***

—::— (wg. R. C. Reinera).

Za dział ten odpowiada dr. Świątecki w Bydgoszczy.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 24 i 25 bm. p. dr. Sikorski, Toruńska 24.

Nocny dyżur pełni w dniu 25 i 26 bm p. dr. Simon, Aleje Sienkiewicza 6.

Dyżur apteczny pełni w bież. tygodniu apteka „Zdrojowa" przy ul. Solankowej.

Publiczna bibljoteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Na śliskiej drodze".

Stylowy: „Buster się żeni".

Żak: Podwójny program: „Radamika - królowa puszczy" i „Piraci pustyni".

Żołnierskie: Zmiana programu.

Uwaga, właściciele domów! Dnia 27 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w sali Parku Miejskiego plenarne zebranie, na którem omówione będą podatki: dochodowy, kryzysowy i stawki amortyzacyjne budynków.

Osobiste. P. Stanisław Waszak ze Sławska Wielkiego (pow. Mogilno) złożył na uniwersytecie poznańskim egzamin, uzyskując tytuł magistra nauk ekonomiczno-politycznych.

Co słychać w Dąbrowie Biskupiej?

W odpowiedzi na artykuł umieszczony w nr. 193 „Dziennika Bydgoskiego", urząd gminny Dąbrowa Biskupia nadesłał nam następujące sprostowanie:

1. Nieprawdą jest, jakoby radny Józef Kaszubski przy pomocy syna sołtysa Antoniego Mielcarka przeforsował uchwałę gminną, zmierzającą do przeniesienia targowicy na inne miejsce, natomiast prawdą jest, że powziętą po dokładnem rozważaniu sprawy taką uchwałę i to 16 głosami przeciwko 3.

2. Nieprawdą jest, jakoby posiedzeniom gminnym przewodniczył radny p. Kaszubski, natomiast prawdą jest, że wszelkim posiedzeniom rady gminnej sam przewodniczę. Gmina nie ustanowiła dotychczas żadnych płatnych posad urzędniczych.

3. Powzięcie uchwały o przeniesieniu targowicy było koniecznością ze względu na interes gminy.

4. W gminie panują stosunki zupełnie normalne, a jedynie jednostka usiłuje stosunki te zakłócić. Na szczęście wystąpieniem tej jednostki nikt wiary tutaj nie daje.

Przełożony gminy: (—) Mielcarek.

Z walnego zebrania

Koła Rodzicielskiego przy szkole wydziałowej żeńskiej w Inowrocławiu.

W ub. niedzielę w auli szkoły wydziałowej żeńskiej w Inowrocławiu odbyło się walne zebranie Koła Rodzicielskiego. Obrady zagaił prezes Bociek. Po odczytaniu protokołu przez sekretarza p. Szarzyńskiego rektorka p. Nowicka wygłosiła b. interesujący referat o wychowaniu młodzieży, nad którym w dyskusji przemawiali pp. ks. pref. Błażejewski, prezes Bociek i inni.

Zkolei przystąpiono do walnego zebrania. Do prezydjum wybrano p Biczysko jako przewodniczącego, a p. Szarzyńskiego jako sekretarza. Do komisji-matki weszli: ks. Błażejewski, pp. Gryczka, Dorsz, Kąkiel i Płocek.

Najpierw złożył sprawozdanie prezes Bociek, który m. in. stwierdził, że pomiędzy dziatwą szkolną a nauczycielstwem panuje bardzo dobry stosunek. Zebrań plenarnych odbyło się 3, a zarządu 5. Saldo w kasie wynosi 362 zł. Zarząd finansował wycieczki dla młodzieży szkolnej i na nowobudujące się schroniska na Błoniach ofiarował 50 zł.

Na wniosek członka komisji rewizyjnej p. Jackowskiej zebrani uchwalili zarządowi absolutorjum.

Do nowego zarządu na wniosek komisji-matki wybrano pp.: Bocka - prezesem, Matylę zastępcą, Gielwanowską - sekretarką, Kalinowską - zast sekretarki, Urbańskiego - skarbnikiem, a Borowskiego, Rybińską, Czelustę i Spychalskiego ławnikami.

Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Jackowską, Grygerową i Szuszyńskiego. Mężami zaufania wybrani zostali pp.: Zalikowa z Gneiwkowa, Frydrychowska z Mątew, Zyter z Kruszwicy, Hodowski z Jacewa, Sikorzyńska z Pakości i Kulpik z Tuczna.

KWIECISZEWO. Chwilowe zamknięcie szkoły. Z powodu rozszerzającej się od dwóch tygodni dotychczas nieustalonej choroby u dzieci i dorosłych, została tymczasowo zamknięta tut. szkoła.

Fordon.

Bezrobocie w naszej małej miejscowości zatacza coraz szersze kręgi. W firmie „Impregnacja" n. p. zwolniono prawie całą załogę. Fordońska Papiernia przerwała pracę z powodu braku zamówień na czas nieograniczony. A tu zima za pasem, lwia część bezrobotnych jest bez zasiłków, miasto bez funduszy, społeczeństwo wyczerpane... Co będzie dalej?

Z okazji Dnia Misyjnego odbyła się ubiegłej niedzieli uroczysta akademja w Strzelnicy. Sala wypełniła się po brzegi. Słowo wstępne wygłosił ks. proboszcz Gawin Gostomski. Pouczający referat o znaczeniu misyj miał ks. wikary Redmer. Program obejmował pozatem śpiew chóru św. Cecylji, deklamacje i utwór sceniczny Stow. Młodych Polek. Nastrój podczas akademji był bardzo uroczysty.

Z O. K. Z. Na akademję nie przybyło niestety tylu obywateli, jakby się tego należało spodziewać. Akademję zagaił w nieobecności prezesa koła burmistrz Wawrzyniak. Pouczające referaty o konieczności obrony przed zachłannością naszego sąsiada wygłosili kier. szkoły Augustyn i p. Kwapiszewski. Dziatwa szkolna odśpiewała pod batutą p. Olszewskiego kilka utworów. Ogólnie podobały się też deklamacje. Po uchwaleniu rezolucji odśpiewano wspólnie „Rotę".

Program uroczystości poświęcenia pomnika

Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu w dniu 30. 10. br.

I. NABOŻEŃSTWO:

W katedrze celebruje sumę o godzinie 10,15 J. Em. ks. biskup Wal. Dymek. Kazanie wygłosi ks. prałat dr. Rolewski. Na balkonie katedry o godz. 10,30 msza św. — organizacje zbiorą się na placu Tumskim. Dla przedstawicieli władz i delegacyj w kolegiacie św. Marji Magdaleny (fara) odprawi mszę św. o godz. 10 J. Em. ks. biskup śląski St. Adamski. kazanie wygłosi ks. prof. Fr. Kwiatkowski, T. J. z Krakowa. Suma we wszystkich kościołach parafjalnych i innych. Po skończonem nabożeństwie pochody na plac przed pomnikiem.

II. POŚWIĘCENIE POMNIKA:

O godz. 12,30 uroczysty przyjazd J. Em. na plac pomnika. Powitanie J. Em. przez duchowieństwo i udanie się w procesji do pomnika na tron. — Chór śpiewa „Ecce Sacerdos Magnus", kompozycji ks. dr. Chlondowskiego. — „Bogurodzica" (wiek XIV) na chór unisono z tow. orkiestry wykona Związek Chórów Kościelnych oraz orkiestra reprezentacyjna 58 pp. pod bat. prof. Fel. Nowowiejskiego. — Przemówienie prezesa Komitetu. — Hymn do Serca Jezusowego na chór i orkiestrę (komp. F. Nowowiejski). — J. Eminencja a) ubiera się w szaty liturgiczne, b) odsłania pomnik, c) poświęca pomnik, d) przemawia. — Hejnał na trąby i kotły. — „Wierzę w Boga" i litanję do Najśw. Serca P. Jezusa odmówią chóral. alumni arcyb. seminarj. duch. — „Polskie Te Deum" na chór unisono i orkiestrę kompozycji F. Nowowiejskiego wykona poraz wierwszy Zw. Chór. Kościelnych pod batutą kompozytora. — Błogosławieństwo apostolskie (Hejnał). — „Boże coś Polskę" śpiew ogólny z orkiestrą. — Radjo warszawskie nada na wszystkie stacje sumę z kazaniem w katedrze i uroczystości przed pomnikiem.

III. UROCZYSTA MANIFESTACJA

w hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich przy ul Marsz. Focha o godz. 5 po poł. Program: Psalm 77 (chór miesz.) Mik. Gomółka. — Viderunt omnes fines terrae (chór miesz). Mik. Zieleński. — Zagajenie — starosta krajowy L. Begale, prezes komitetu. — Przemówienie J. Em. ks. arcyb. Teodorowicza. — Pax vobiscum (chór męski) Fr. Liszt. — Scena z oratorjum „Wieczerza Apostolska" (chór męski) Ryszard Wagner. — „Kto się w opiekę" (recytacja) Jan Kochanowski. — O quam gloriosum est regnum (chór miesz.) Vittoria. — Zakończenie prof. dr. Paweł Gantkowski, prezes Archidiec. Ligi Katolickiej, który w r. 1920 zagajał I Zjazd Katolicki. — Exultate Deo (chór miesz.) Scarlatti. — Śpiew wykona Chór Katedralny pod dyr. Msgr. dr. Wacława Gieburowskiego. — Recytacje wykona zespół Szkoły Dramatycznej dyr. Zygmunta Noskowskiego, art. Teatru Polskiego.

ŁOBŻENICA. Za oszustwo. Żyd Majer Bendzel, utrzymujący w Łobżenicy biuro porad, skazany został przez sąd za oszustwo na 3 miesiące więzienia. Wyrok ten winien być dla niejednego ostrzeżeniem.

Koronowo.

Z życia pracowników kupieckich. W tych dniach obchodził oddział koronowski Zw. Zaw. Pracowników Kupieckich, Przemysłowych, Bankowych i Biurowych w Polsce uroczystość 25-lecia istnienia. Posiedzenie zwołano do sali p. Ign. Nowaka. Zagaił je prezes L. Jarzyna. Do prezydjum wybrano starych działaczy związku: prezesa kupców samodzielnych Błażejczaka oraz pp. Jarzynę, Borzyszkowskiego i Ign. Nowaka. Sekretarzował p. Lorek. Przewodniczący Błażejczyk przemówił serdecznie, wspominając jako b. członek związku, jakie trudności musiała organizacja przechodzić w czasach przedwojennych oraz jaką rolę, poniekąd historyczną odegrał związek przez ubiegłe 25 lat. Następnie prezes Jarzyna przedstawił historję związku, sekretarz Mrugowski zaś odczytał deklarację ideową. Zmarłych członków uczczono przez powstanie. Następnie zabrali głos pp. Borzyszkowski i Nowak.

Mogilno.

Nieszczęśliwy wypadek. W ul. ks. P. Wawrzyniaka przy budynku p. Zbychorskiego odkopano fundamenty w celu ich naprawy. Pozostawiono na noc rów głębokości półtora metra bez oznaczenia. P. Czerwińska, idąc tędy wieczorem, wpadła do rowu tak nieszczęśliwie, że musiano ją oddać pod opiekę lekarza, który stwierdził pęknięcie kości lewej nogi.

Z sali sądowej. Sąd okręgowy z Gniezna na sesji wyjazdowej w sądzie grodzkim w Mogilnie rozpatrywał popełnione przestępstwa z tut. powiatu. Zasądzeni zostali: Rolnik Stefan Kopczyński z Czagańca za fałszywe podanie do ubezpieczenia rzekomo spalonego zboża i szorów, których nie posiadał, na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na 3 lata, robotnik Jan Grzegorczyk z Mierucina za postrzelenie swego przyrodnego brata Wincentego Guleji na 4 miesiące aresztu, rolnik Hermann Lange z Szczepanowa za kradzież kur u Zofji Bladej i Józefy Słowińskiej z Krzekatowa na 7 tygodni aresztu.

Strzelno.

Dzień Misyjny. W ub. niedzielę odbyło się uroczyste zebranie Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary łącznie z Dniem Misyjnym. Słowo wstępne wypowiedziała uczennica Reinholzówna, recytację p. Zbierska, a referat o misjach i ich popieraniu nauczyciel Klemiński. Ks. prałat Czechowski zachęcał wkońcu do rozszerzania Królestwa Bożego na ziemi.

Liga Morska i Kolonjalna urządziła w sali p. Piątkowskiego akademję, na której program składały się deklamacje, śpiew oraz referat p. Łyskawy o morzu polskiem. Łącznie z tą uroczystością odbyło się zebranie reorganizacyjne Z. O. K. Z. Delegat ZOKZ z Poznania wygłosił referat pt. „Propaganda Niemiec i jej bezpodstawność w kierunku rewizjonistycznym granic wschodnich Rzeszy Niemieckiej". Następnie wybrano nowy zarząd.

Niestronno.

Osobiste. Ks. prob. Siudziński pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p Heleną Popielewską z Czarnych Olędrów a p. Sylwestrem Saskowskim z Chwałowa. „Szczęść Boże!"

Nowa organizacja. Staraniem miejscowego proboszcza odbyło się w Kierzkowie zebranie organizacyjne Stow. Młodych Polek. Licznie zebrane kandydatki wyraziły zgodę na założenie stowarzyszenia, poczem przystąpiono do wyboru zarządu. Wybrano prezeską p. J. Wiedałówne, sekretarką p. M. Brewerską, skarbniczką p. A. Chudzińską, bibljotekarką p. Nowakównę.

SOLEC KUJAWSKI. Z życia S. M. P. W ub. niedzielę odbyło się zebranie SMP. męskiej, na którem m. in. uczczono pamięć naszych bohaterów śp. por. Żwirki i inż. Wigury oraz p. Prezydentowej Michaliny Mościckiej. Wiceprezes Piasecki wygłosił piękny wiersz. Tegoż dnia odbyła się przepiękna wieczornica SMP. żeńskiej, gdzie druhny z talentem odegrały dwie komedyjki oraz rozweseliły licznie zebraną publiczność ładnemi monologami. Wieczornica miała na celu zebranie funduszu na sztandar młodych Polek.

Szubin.

Wielkie zgromadzenie Zw. Obrony Kresów Zachodnich. W ub. niedzielę odbyło się w sali Domu Polskiego wielkie zgromadzenie Z. O. K. Z. przy bardzo licznym udziale obywatelstwa. Posiedzenie zagaił ks. prob. Zieliński, przewodniczył inspektor szkolny Rosochowicz, sekretarzował p. Kłodziński. Delegat z Bydgoszczy mec. Trzciński oraz sekretarz okręgowy ZOKZ. w obszernych referatach wskazali na znaczenie oraz cel tej poważnej organizacji, ilustrując zamiary naszych zachodnich sąsiadów. Huczne oklaski świadczyły dobitnie, że w kwestji naszych granic niema żadnych partyj, istnieje tylko jeden obóz Polaków. Zgromadzenie uchwaliło rezolucję, protestującą przeciwko przewlekaniu przez Niemców sprawy otwarcia gimnazjum polskiego w Bytomniu. Na zakończenie odśpiewano Rotę. Po zebraniu uzupełniono zarząd miejscowego koła ZOKZ. Prezesem zarządu wybrano ks. prob. Zielińskiego.

Wągrowiec.

Nie trzymać pieniędzy w domu! P. Mizgalskiemu, zam. przy ul. Klasztornej, skradziono z zamkniętej szuflady umywalni 5300 zł w bilonie.

Powiatowe zebranie W. T. K. R. w Wągrowcu odbyło się w sali p. Rossy. Przewodniczył prezes Bartsch z Ochodzy. Referat wygłosił dyrektor szkoły rolniczej z Janówca Kossowski. Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja. O sprawach egzekucyjnych odczytano referat mec. Zakrzewskiego. Przemawiał także naczelnik urzędu skarbowego Foltyn o sprawach podatkowych. Pozatem zabierali głos pp. poseł Mikołajczak, Grabowski ze Żbiefki i Janta-Połczyński z Zabiczyna.

Komitet Dni Szopenowskich w Wągrowcu urządził w auli gimnazjum koncert. Koło Muzyczne odegrało preludjum oraz mazurek Chopina, poczem prof. Nożyński wygłosił referat o Szopenie. P. prof. Konatkowska odegrała utwory na fortepianie, p. dr. Miłoszewska zaś odśpiewała kilka pieśni. Wkońcu chór wraz z orkiestrą pod batutą p. Zielińskiego wykonał polonez a-dur.

Trzemeszno.

Walne zebranie Koła Rodzicielskiego. W ub. sobotę odbyło się walne zebranie Koła Rodzicielskiego przy trzemeszeńskiem gimnazjum. Na przewodniczącego wybrano burmistrza Fenglera, który otwierając zebranie, poświęcił kilka słów b. prezesowi koła śp. Paluchowi. Zkolei wysłuchano sprawozdań prezesa, skarbnika i komisji rewizyjnej komitetu pań dla spraw kuchni dożywczej. Wybory do zarządu dały następujący wynik: W miejsce śp. Palucha wybrano na prezesa p. Kubskiego, na zastępcę prezesa burmistrza Fenglera. Ponowny wybór padł jednogłośnie na b. skarbnika p. Dekierta. Sekretarzem wybrano p. prof. Jackowskiego, a zastępcą p. starościnę Stępińską z Mogilna. Tak samo ponowny wybór padł na członków komisji rewizyjnej pp. Thomasa, Borkowskiego i Paliwodę. Dłuższa dyskusja wywiązała się nad sprawą kursów dokształcających do III. kl. Prof. Weis, dziękując zarządowi koła za udzielenie wsparcia na obóz letni, prosił, by zwyczaj ten nadal podtrzymać, gdyż życie obozowe pod każdym względem krzepi naszą młodzież.

ZMARLI.

Ś. p. **Bolesław Jelonek,** lat 55, w Gnieźnie.

Ś. p. **Franciszek Dzwonkowski,** mistrz zduński, lat 69, w Toruniu.

Ś. p. **Kazimierz Książyk,** sekretarz miejski, lat 31, w Pakości.

Sejmik Związku Spółdzielni Zarobkowych.

Sejmik Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 i we wtorek, dnia 8 listopada br w Poznaniu.

Porządek obrad obejmuje m. in. zebranie plenarne w poniedziałek o godz. 10½ rano w sali kinoteatru „Słońce", zebranie delegatów spółdzielni kredytowych w sali Domu Ewangelickiego (ul. Wjazdowa) o godz. 3½ po poł., zebranie delegatów rolniczych spółdzielni handlowych w sali bibljoteki uniwersyteckiej, ul. Franciszka Ratajczaka, zebranie delegatów spółdzielni mleczarskich i rolniczych spółdzielni wytwórczych w sali obrad Wielkopolskiej Izby Rolniczej, ul. Mickiewicza 33, zebranie delegatów spółdzielni różnych w sali obrad Banku Związku Spółek Zarobkowych, Plac Wolności 15.

We wtorek 8 listopada o godz. 9 rano msza św. na intencję sejmiku w kościele farnym. O godz. 10½ rano drugie zebranie plenarne w sali kinoteatru „Słońce".

Wejherowo

Przemyt narkotyków na wielką skalę.

Z Ostrowa donosi „Nowy Kurjer": Na terenie powiatów wieluńskiego, ostrowskiego i kaliskiego grasuje od dłuższego czasu dobrze zakonspirowana szajka, trudniąca się masowo sprzedażą narkotyków przemycanych z Niemiec, szczególnie eteru i morfiny. Kilku drobnych handlarzy, m. in. niejakiego Geldkopfa z Mierzyc, pow. Wieluń, zdołano ująć. Wysiłki w kierunku ujęcia głównych sprawców, nie dały narazie pożądanych wyników. Szajka ta ma podobno świetnie zorganizowane filje w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Bydgoszczy i Wilnie.

—::—

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie Apteka Pod Orłem.

Lux: „Pat i Patachon jako dzielni wojacy".
Mars: „Pocałunek słońca" i „Król stepów".
Światowid: „Syn Indyj".
Kino Palace: „Dobranoc, Wiedniu".
Corso: „Maciste — król cyrku".

TEATR TORUŃSKI.

W środę, dnia 26. bm. o godz. 20 **„Dzika pszczoła"** Morstina. Leg. zniżk. 33 proc.

W czwartek, dnia 27 bm. o godz. 20,15 jedyny występ rosyjskiego artystycznego zespołu bałałajkowego pod dyr. księżnej Elżbiety Gagarinowej. Ceny normalne; legitymacje zniżkowe 25%.

W piątek, dnia 28 bm. o godz. 20 przedstawienie dla wojska — „Dzika pszczoła" Morstina. Abonamenty i passe-partout.

Grudziądz.

Związek Księgowych i Rzeczoznawców Księgowości na Pomorzu wykazuje wielką żywotność. M. in. postanowił zarząd główny uruchomić w Grudziądzu przy ul. Mickiewicza nr. 18 sekretarjat, połączony z czytelnią dla członków. Uroczyste poświęcenie oraz otwarcie sekretarjatu odbędzie się 29 bm. Pozatem zamierza się urządzić odczyty fachowe i wieczory dyskusyjne.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem", ul. 3 Maja (tel. 360) i „Pod Gryfem", ul. Lipowa 33 (telefon 124).

Kino Apollo: „Czterech z Legji".
Kino Gryf: „Atlantyda".
Kino Orzeł: „Kochanek o północy".
Kino Nowości: „Chłopczyca" i „Krwią serca odkupiony".

Repertuar Teatru Miejskiego.

Wtorek 25 bm. **„Oj mężczyźni, mężczyźni"** komedja. Występ Teatru Miejskiego Z. A. S. P. z Bydgoszczy. W głónej roli dyr. Władysław Stoma.

Kradzieże zgłosili: Borkowski Robert, zam. przy ul. św. Wojciecha 24, kradzież wyrobów cukierniczych wartości 150 zł. Szmidt Maks, zam. przy ul. Laskowickiej 9, kradzież wyrobów mięsnych wartości 120 zł. Waniorek, urzędnik monopolu spirytusowego, kradzież kaśetki i browninga wartości 150 zł.

Nieszczęśliwy wypadek. Koźlikowski Wincenty, lat 92, zam. przy ul. Fortecznej 3, chciał wyprać sobie spodnie w Trynce. Wpadł przytem do wody i zaczął tonąć. Przechodzący tędy żołnierze jednak wydobyli go z wody. Po osuszeniu ubrania mógł się udać do domu.

Epidemja błonicy w Pruszczu

Z Pruszcza pow. świeckiego donosi nasz korespondent:

Wśród dziatwy szkolnej miejscowości naszej pojawiła się błonica, która przybrała wprost epidemiczne rozmiary. Lekarz powiatowy, stwierdziwszy 9 zachorzeń na tę chorobę, zarządził przerwę nauki w szkole.

Choroba ta spowodowała w stosunkowo krótkim czasie aż sześć wypadków śmierci, to też przedłużono okres przerwy w nauce szkolnej aż do 1 listopada br.

Z zebrania powiatowego Związku Zawodowego Drobnych Rolników i Osadników w Tucholi.

Przy licznym udziale delegatów okręgu tucholskiego odbyło się wielkie zebranie powiatowe Związku Zawodowego Drobnych Rolników i Osadników, które zagaił prezes J. Pujanek. Na zebranie przybyli miejscowy starosta Hryniewski z ramienia Min. Reform Rolnych zaś inspektor Kulczycki z Grudziądza.

Prezes stwierdził stały rozwój organizacji, która skupia coraz więcej osadników i drobnych rolników. Sekretarz okręgu Pryll omówił prawną stronę stosunku pomiędzy Pomorskiem Stowarzyszeniem Ubezpieczeń w Toruniu a osadnikami.

Dalej przemawiał p. starosta powiatowy, nawołując do zgodnej, solidnej pracy wśród osadnictwa na rubieżach zachodnich Polski. Nastąpiła obszerna dyskusja, w której dopominano się obniżenia rent, rat i odsetek oraz przeprowadzania rewizyj i szacunków nietylko osad z parcelacji polskiej, ale i osad anulacyjnych. Uzasadniono również inne żale, jak brak stodół na działkach w Bagienicy, gdzie zboże gnije w stertach oraz brak kredytu na pobudowanie studni w Krajenkach. Wkońcu zabrał głos insp. Kulczycki i kolejno odpowiadał na poruszone sprawy. Jednogłośnie uchwalono rezolucje, wypracowane przez zarząd.

O pomoc dla bezrobotnych

w powiecie świeckim.

Ze Świecia donosi nasz korespondent:

Celem wszczęcia akcji pomocy bezrobotnym na okres bieżący, odbyło się zebranie obywatelstwa, zwołane przez kierownika starostwa powiatowego Buczaka, na którego apel przybyło sporo osób ze wszystkich stanów i zawodów powiatu świeckiego. Ukonstytuowano powiatowy komitet pomocy bezrobotnym, do którego weszli pp.: kierownik starostwa Buczak - przewodniczący, burmistrz Kostka ze Świecia - zastępcą, dyrektor Kom. Kasy Oszczędności Donarski - skarbnik, nacz. sekretarz wydziału powiatowego Rydzkowski - sekretarz, Pisarzewski - zastępca, Koczorowski z Laskowic - ławnik. Jako członkowie wchodzą do komitetu: pp. Kowalski, starosta pow. w stanie spoczynku, ks dziekan Konitzer, Jarnuszkiewicz, dyr. cukrowni, inspektor szkolny Burzyński, Sierosławski, nadleśniczy z Osia, Wagner, inspektor kontroli skarbowej, Parczewska z Bełna, przewodnicząca Koła Ziemianek, Jabłoński, burmistrz z Nowego, Kikulski z Dragaczu, Wiecki z Serocka, Parczewski z Bełna, Januszewski z Karolewa, Nelke Bolesław, Ołtarzewski, Muszyński i Jodłowski — wszyscy ze Świecia.

Kogo obowiązuje hasło „Swój do swego"?

Polacy czynią zakupy u żydów.

Miasta pomorskie objeżdża w ostatnich dniach autem pewien żyd warszawski, Herszel Kalichsztejn, który wynajmuje sobie na 1—2 dni pokój w jakimkolwiek hotelu, tu rozkłada swe towary; a ma ich sporo i uprawia interesa przeważnie gotówkowe. Za pomocą afiszy i masy ulotek reklamuje szumnie swe wyroby bieliskie. Niestety, musimy zaznaczyć, że kiedy chrześcijańskie składy bławatów świecą pustkami, nasze polskie obywatelstwo gromadnie spieszy do reklamowanego hotelu, odszukuje owego żyda i kupuje rozmaite towary, nie bacząc na przestrzeganie hasła „Swój do swego".

Polak - kupiec ugina się pod ciężarami i niejednokrotnie zmuszony jest zlikwidować swój interes dla braku poparcia; natomiast przybywają do nas i rozpościerają się żydzi, których niestety nasze polskie społeczeństwo z lubością popiera.

Poważną część winy ponosi w tym wypadku polskie kupiectwo samo, a to wskutek niedoceniania środków reklamy, którą natomiast bardzo skrzętnie wykorzystują żydzi.

Wyżej omawiany handlarz żydowski pojawił się w ostatnich dniach w Świeciu, gdzie w ciągu swego dwudniowego pobytu zrobił wcale kokosowe interesa.

* * *

Oby słowa powyższe nie były jak ten groch rzucony o ścianę. Czas wreszcie zerwać z tem niedołęstwem o ile nie pragniemy kompletnego zalewu żydowskiego, wypierającego powoli polski handel i kupiectwo z Pomorza.

Tczew.

25-lecie Związku Pracowników Kupieckich. W ub. tygodniu odbyło się z okazji 25-lecia Zw. Pracowników Kupieckich filja Tczew, uroczyste zebranie w Domu Czeladzi Katolickiej. Do prezydjum weszli pp. dyr. Gaj, Synak i Potocki oraz Meyza, Brzóska i Kitowski. Prezes Komorowski zobrazował historję związku, sekretarz związku zaś odczytał deklarację ideową. Listę zasłużonych członków i działaczy, którzy przyczynili się do rozwoju organizacji, odczytał p. Brzóska. Pamięć zmarłych uczczono przez powstanie.

Tragedja bezdomnej kobiety. W ub. tygodniu patrolujący policjant znalazł nad ranem u bram szpitala św. Wincentego wijącą się w bólach porodowych młodą kobietę. Umieszczono ją w szpitalu.

Zatarg obywatelki polskiej z policją gdańską. Bawiąca w Gdańsku obywatelka polska Anna Brzezińska wraz z siostrą doznała przykrego rozczarowania, gdy chciała powrócić do Polski. Policja gdańska bowiem z nieznanych bliżej przyczyn odebrała p. Brzezińskiej dowód osobisty. Policja graniczna polska przyjęła doniesienie i wdrożyła śledztwo.

Obława policyjna. Onegdaj policja urządziła obławę na bezdomnych, nocujących pod gołem niebem w stogach majętności Górki pod Tczewem i przytrzymała 14 włóczęgów, w tem 19-letniego Henryka Gończa, poszukiwanego przez władze sądowe.

Ujęcie włamywacza. Wydział śledczy po żmudnych dochodzeniach ustalił, iż sprawcą kradzieży kilku par butów z okna wystawowego mistrza szewskiego Wielgłoszewskiego jest dobrze znany złodziej Jan Radomski, który po dokonanej kradzieży łup swój spieniężył. Paserom część łupu odebrano.

Tragiczne zakończenie sprzeczki sąsiadów.

Nożem rozpruł brzuch.

Nasz korespondent donosi nam z Brzozowa, powiatu chojnickiego.

Ubiegłej soboty wieczorem powstał spór na tle uprawy roli pomiędzy sąsiadami Hieronimem Melchertem, lat 49 i Augustynem Trzebiatowskim, lat 60. Spór zamienił się wkrótce w bójkę, w której sąsiedzi zawzięcie ze sobą walczyli. Podczas bójki sięgnął Melchert po nóż i pchnął nim w brzuch przeciwnika, rozpruwając go bardzo niebezpiecznie. Ciężko ranny z jękiem upadł na ziemię i stracił przytomność. Lekarz dr. Staszkiewicz z Lipienicy udzielił rannemu pierwszej pomocy, poczem autobusem p. Kosa przewieziono go do zakładu św. Boromeusza i tam dokonano operacji. Trzebiatowskiego stan jest bardzo groźny i niema prawie nadziei utrzymania go przy życiu.

Sprawca Melchert tłumaczy czyn swój koniecznością obrony własnej. Sprawą zajął się prokurator okręgowy w Chojnicach.

—::—

Poświęcenie nowego kościoła w Jeleńczu

W miejsce starego, walącego się kościoła pobudowano w Jeleńczu (pow. tucholski) nowy, prześliczny, nowoczesny kościół pod wezwaniem Chrystusa Króla według projektu szambelana Cybichowskiego z Poznania. Prace budowlane wykonała firma braca Szatkowscy z Tucholi.

Wielką uroczystością dla parafji był dzień, w którym nowy kościół został poświęcony. Aktu tego dokonał miejscowy ks. prob. Mazella. W procesji przeniesiono Najśw. Sakrament z sali parafjalnej, gdzie dotąd odprawiały się nabożeństwa. Po odśpiewaniu suplikacyj odprawił ks. prob. Mazella uroczystą sumę i wygłosił wzruszające kazanie. Śpiewał nowozałożony chór kościelny. Konsekracja nowego kościoła przez ks. biskupa Okoniewskiego odbędzie się w święto Chrystusa Króla, tj. w niedzielę 30 b. m.

Świecie.

Uroczyste zebranie Stow. Młodzieży Męskiej odbyło się dla pożegnania długoletniego patrona ks. Zielińskiego. W dowód uznania zasług wręczono b. patronowi cenny upominek.

Echa likwidacji szajki złodziejskiej. Jak już donosiliśmy, unieszkodliwiono przed kilku dniami liczną i groźną szajkę złodziejską. Ujęto czterech osobników, obecnie zaś policja zatrzymała piątego członka tej szajki, niejakiego Sch... piąty wspólnik niej. Paweł Skolasiński.

Tuchola.

W sprawie jarmarków. Celem szczegółowego omówienia sprawy jarmarków zwołane zostało nadzwyczajne wspólne zebranie kupiectwa i rzemiosła. Do prezydjum zebrania weszli pp. Augustyński i Latzki. Przemawiali z ramienia rzemiosła p. Augustyński, a kupiectwa p. Maćkowski. Następnie wygłosił burmistrz Saganowski referat, nad którym następnie dyskutowano. Po dokładnem rozważeniu sprawy jarmarków w Tucholi uchwalono zwrócić się do władz z prośbą ograniczenia liczby jarmarków pełnych do czterech rocznie i równocześnie o przyznanie rocznie dalszych sześciu jarmarków na bydło i konie.

Chełmża.

Z opieki rodzicielskiej przy gimnazjum. W ub. tygodniu odbyło się walne zebranie koła rodzicielskiego w auli państw. gimnazjum. Przewodniczył prezes, naczelnik sądu Langer, który także złożył sprawozdanie z pracy zarządu. Dyr. Porębski omówił sprawę akcji odżywiania dzieci. Stwierdził m. in., iż p. dr-wa Stęplewska ofiarowała na ten cel 150 zł. Do nowego zarządu weszli pp.: dr. Stęplewski, naczelnik Langer, pułkownik Ziegler, Bucholz, Siudziński, J. Wiśniewski oraz p. burmistrzowa Kurzętkowska, dr-wa Stęplewska i majorowa Ziembińska; do komisji rewizyjnej zaś pp. Niedziałkowski, Jan Mania i red. Sikorski. Dyrektor gimnazjum Porębski podał następnie do wiadomości, że dotychczas z tytułu opłaty szkolnej wpłynęło 898 zł, a należy się w rzeczywistości ok. 7000 zł. O ile dyrekcja nie otrzyma conajmniej 1200 zł na zakup węgla i drzewa, zmuszona będzie zamknąć gimnazjum.

Chojnice.

Pożar. Ub. niedzieli wieczorem powstał pożar w kuchni restauracji Konsumu Urzędniczego. Zapaliła się belka, znajdująca się w bezpośredniej bliskości komina. Ochotnicza straż pożarna ogień stłumiła w zarodku.

Kradzież z włamaniem. Ub. soboty dokonana została wielka kradzież z włamaniem u radcy Ulandowskiego, zamieszkałego przy ulicy Warszawskiej. Sprawcy przy pomocy podrobionego klucza dostali się do pokoju znajdującego się na trzeciem piętrze domu i zabrali z waliz futra, ubrania i garderobę damską ogólnej wartości około 3.000 zł. Po dokonanej kradzieży sprawcy zamknęli pokój na klucz i niespostrzeżeni przez nikogo ulotnili się. Podejrzenie pada na włóczęgów, którzy tego dnia żebrali.

2 miesiące więzienia za paserstwo. Niejaki Leszczyński z Drożdżenicy skazany został na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat za to, iż usiłował sprzedać na targu w Chojnicach 14 skradzionych przez swego szwagra Żabińskiego gęsi.

Kościerzyna.

Jeszcze o wyborze burmistrza w Kościerzynie. Z 18 kandydatów na stanowisko burmistrza wybrano większością aż 22 głosów p. Bronisława Chmarzyńskiego, asesora miejscowego starostwa na przeciąg 12 lat. Wynik tego głosowania stanowi najlepsze świadectwo dla p. Chmarzyńskiego, który zdobył sobie w stosunkowo krótkim czasie jego pobytu w Kościerzynie zaufanie i sympatję obywateli.

Informują nas, że przeniesiona w ub. miesiącu z Kościerzyny do województwa krakowskiego długoletnia wielce zasłużona nauczycielka p. Narlochówna, nie mogąc pogodzić się z nowemi warunkami pracy, przeszła na emeryturę i wróciła do Kościerzyny.

40 lat na posterunku. Dnia 25 bm. obchodził zakrystjan tut. kościoła parafjalnego Leon Żynda jubileusz 40-lecia swej pracy. Szczęść Boże!

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pani M. M. Propagandowe odczyty Hansa Kysera, syna kupca grudziądzkiego, w „Deutsche Welle" — polskiemu Pomorzu nie zagrażają. Za życzliwe uwagi jednak dziękujemy. I my uważamy, że radjo nie powinno być narzędziem wrogiej propagandy.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 26 października 1932 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Ewarysta.
Jutro: Sabiny, Wincentego.
Wschód słońca o godzinie 6.43.
Zachód słońca o godzinie 16.43.

—::—

Stan pogody.

Zachmurzenie zmienne, przelotne deszcze. Chłodno, nocą możliwe przymrozki, zwłaszcza na wybrzeżu.

Umiarkowane wiatry północno-zachodnie.



DYŻURY APTEK

od 24 do 30 października br.:

1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski nr 49, tel. 682.

2) Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek 1, tel. 98.

—::—

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa kolekcyj prac malarskich wybitnych artystów niestowarzyszonych.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś urocza, pełna humoru i temperamentu komedja muzyczna **„JIM i JILL“.** Ostatnie dwa przedstawienia odbyły się przy wysprzedanej do ostatniego miejsca widowni, oklaskującej z zapałem wykonawców.

Czwartkowy wieczór wypełni ostatni raz krotochwila K. Zalewskiego **„OJ MĘŻCZYŹNI, MĘŻCZYŹNI“** z dyr. Stomą, niezrównanym Kretońskim i Wasilewską, wyborną Amelją Fichard.

Najbliższą premjerą będzie sztuka historyczna **„OBRONA CZĘSTOCHOWY“.** Próbami kieruje główny reżyser K. Korecki, nad stroną dekoracyjną czuwa F. Krassowski. W przedstawieniu udział bierze niemal cały zespół artystyczny, oraz liczne rzesze statystów. Postać przeora Kordeckiego odtworzy po raz pierwszy na naszej scenie nowo zaangażowany artysta teatrów Szyfmanowskich p. **Marjan Bogusławski,** jak również zaprezentuje po raz pierwszy p. **St. Skalski** artysta i reżyser teatrów łódzkich w roli miecznika Zamoyskiego.

Jan Kubelik przybywa do Bydgoszczy.

Jan Kubelik, wszechświatowej sławy skrzypek-wirtuoz, jeden z najwybitniejszych artystów teraźniejszości, którego sława rozbrzmiewa dosłownie we wszystkich centrach świata, przybywa niebawem do Bydgoszczy i wystąpi jedyny raz w naszem mieście w niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 12.30 w południe w Teatrze Miejskim. Genjalny artysta wykona na koncercie bydgoskim wspaniały program, obejmujący dzieła Goldmarka (koncert skrzypcowy A-moll op. 28), Brucha (szkocka fantazja op. 46), Paganini'ego oraz szereg kompozycji własnych. Akompanjament objął znakomity pjanista, prof. Alfred Holecek.

Jan Kubelik reklamy nie potrzebuje.

— **Roczniki 1883—1897 nie płacą podatku wojskowego.** Według miarodajnych wyjaśnień nie podlegają wogóle obowiązkowi opłacania podatku wojskowego osoby należące do roczników 1883—1897, nawet ci, którzy otrzymali wezwania płatnicze.

Przed Świętem Młodzieży.

Odezwa J. Em. ks. kardynała-prymasa Hlonda.

J. Em. ks. kardynał-prymas August Hlond w związku ze zbliżającem się Świętem Młodzieży wydał odezwę następującej treści:

O duszę młodzieży ubiegają się i walczą na szerokim świecie kierunki ideowe, które chcą unikać zagłady w chaotycznem tworzeniu się nowych czasów. Młodzież biorą w swą służbę **grupy polityczne,** nie chcące się zrzec udziału w kształtowaniu się przyszłych stosunków publicznych. Za przykładem sowietów dąży do **zmonopolizcwania dla siebie całej młodzieży** niejedna frakcja polityczna, będąca u władzy. Wiadomo, ile w tej dziedzinie zachodzi błędów, grzechów i zbrodni, chociaż przyznać trzeba, że nie brak również przykładów szlachetnie i umiejętnie pojmowanego przyspasabiania młodzieży do olbrzymich zadań zagadkowego jutra.

Któż z katolików nie otoczy w takiej chwili czułą troskliwością tych młodych szeregów, które w życiu narodu i państwa polskiego pragną realizować myśl Bożą, służyć prawdzie objawionej, wiecznemu prawu moralnemu, polskiej tężyźnie i potędze? Jako taką służbę Bożą pojmują swe posłannictwa **Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.** Stojąc poza sporami partyjnemi, z nikim nie walcząc a wszystkich kochając, służą bezpośrednio narodowi i państwu, pracując z Kościołem nad odbudową ich duchowej i moralnej siły. Nie chcą materjalnych zysków, nie pragną przywilejów, nie sprzedawają się na targowiskach politycznych. Nie znają konspiracyj. Jasny i przejrzysty jest ich program. Etyczny jest ich sposób pracy. **Nigdy nie staną się bojówką.** Nigdy nie ubliżą władzy. Normą ich stosunku do państwa jest prawo Boże. To też zarówno w ogólnych założeniach działalności Kościoła w kraju, jak w programach diecezjalnych i szczegółowym rozwoju życia religijnego w parafjach Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej są ostoją i zabezpieczeniem zdrowego ducha ojczystego jak „przednia straż Akcji Katolickiej“.

W świetle tyh zadań niech Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej godnie przeżyją uroczyste nastroje i obchody nadchodzącego Święta Młodzieży. Niech w głębokiem skupieniu przystąpią do **Stołu Pańskiego,** który jest źródłem i tajemnicą ich mocy. Niech prostą a żarliwą modlitwą na wspólnych nabożeństwach wypraszają idealne zwycięstwo swym orlim sztandarom. Niech się duma i radość z Chrystusowej służby porywnie wypowie na akademjach i zebraniach. Bijąca z żywych oczu wiara młoda i niestrwożna niech się całemu społeczeństwu udzieli. Z pokoleniem, które nowy czyn polski wywodzi z głębi nadprzyrodzonego życia, ślubujmy wszyscy na nowo wierność Chrystusowi i Polsce.

Młodzieży katolicka! Potęgą twego ducha niech rosną twe szeregi i niech je do triumfów Bożych wiedzie święte Stanisławne Pacholę!

Krynica, **w rocznicę zwycięstwa pod Chocimem,** dnia 10 października 1932 r.

(—) **August Kard. Hlond,**
Prymas Polski.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 63.



Biernatówna Genowefa, 6 lat, z Bydgoszczy.

— **Dr. Alfred Brandowski,** nasz znakomity współpracownik i referent polityki wewnętrznej, zapadł niedawno na silną grypę, która jednak nie była zdolną oderwać tego niezwykle sumiennego i obowiązkowego człowieka od redakcyjnego biurka. Wskutek tego nastąpiły dość groźne komplikacje, które zniewoliły dr. Brandowskiego oddać się w opiekę sióstr w szpitalu fundacji Giese-Rafalskiej. Tam, dzięki energicznym i umiejętnym zabiegom prymarjusza zakładu dra Fischödera, nasz sympatyczny pacjent przebył szczęśliwie kryzys i powraca powoli do zdrowia, co bezwątpienia bardzo ucieszy wszystkich przyjaciół naszego redakcyjnego kolegi.

— **Radca Feliks Rankowski** z Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego powołany został do Warszawy na stanowisko radcy ministerjalnego. Radca Rankowski był jednym z najwybitniejszych organizatorów szkolnictwa powszechnego w Poznańskiem.

— **Wycieczka studentów politechniki warszawskiej w Bydgoszczy.** Powracając z Gdyni, Gdańska i Borów Tucholskich, gdzie dzisiaj zwiedzają urządzenia elektrowni w Żurze i Gródku, prawdopodobnie już jutro przyjedzie do Bydgoszczy 22 studentów inżynierji wodnej politechniki warszawskiej. Wycieczkę prowadzi inżynier Czetwertyński, asystent katedry budownictwa wodnego. W Bydgoszczy studenci pragną zobaczyć szluzy i jaz przy ujściu Brdy do Wisły oraz urządzenia kanału starego i nowego.

Kto będzie szampionem?

(Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko).
Nr. 62.



Marysia i Stachna Nowakówne z Bydgoszczy. Pierwsza 4, druga 3 lata.

Do Sokolstwa miasta Bydgoszczy.

Zapisy na kurs tańców narodowych przyjmują naczelnicy gniazd lub sekretarjat, Dworcowa 5.

—o—

Kochany Dzienniku!

Idę bydgoskiemi Nalewkami — Długą. Przedemną kroczy dwóch handelmanów od naszej wiary. Mimowoli podsłuchuję ich rozmowę.

— Wiesz, Powidlmacher, ja dostał wczoraj z moi żony separacji od stołu i łoża.

— Co? Co? To jeść ty już także nie możesz?

To jest ładne dzidzi!

(Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko).
Nr. 61.



Panna Joasia Kozińska z Chełmna, 5 lat.

Z zebrania K. P. H.

W ubiegłą sobotę odbyło się zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa w Bydgoszczy. Przewodniczył prezes wiceprezydent dr. Chmielarski. Kapelan hufca ks. Ziętarski wypowiedział piękny referat na temat harcerstwa, a szczególnie kolonji i obozów harcerskich. Program zebrania zmodyfikowano bardzo oryginalnie i sympatycznie, przepleciono go bowiem rozmaitemi scenami i kawałami harcersko-obozowemi. Dokładnych wiadomości co do rozdziału otrzymanej z Koła pomocy finansowej jak i ruchu obozowego w tym roku udzielił harcmistrz prof. Timler. Otóż nasi harcerze i harcerki rozbiegli się po całej Polsce, niosąc wszędzie wieść i sławę naszej kochanej Bydgoszczy. Niestety pomimo usilnych zabiegów Koła nie zdołano zgromadzić takiej sumy, jakiejby 20 kilka drużyn harcerstwa bydgoskiego potrzebowało. Sekretarz dyr. Matuszewski rozwinął piękne projekty co do planu pracy Koła.

Na zakończenie odśpiewała siódemka pod batutą ks. Ziętarskiego hymn „Myśmy przyszłością narodu“.

—::—

— **Izba Rzemieślnicza przypomina,** że osoby, organizacje i cechy zamierzające w bieżącym roku szkolnym ubiegać się o **subwencje w Wojewódzkim Instytucie Rzemieślniczo-Przemysłowym w Poznaniu** na kursy dla rzemiosła, winny złożyć odpowiednie podania, zaopatrzone w odpowiednie budżety projektowanych kursów w terminie do 1 listopada br.

— **Tylko 10 dni dzieli publiczność** od świetnie zapowiadającego się balu jesiennego Związku Młodych Drogerzystów. Bal odbędzie **się 5 listopada w Resursie Kupieckiej.**

— **Kurkowe Bractwo Strzeleckie** bierze udział ze sztandarem w pogrzebie ś. p. Włodzimierza Wrońskiego, który odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 16-ej z kostnicy ewangelickiego cmentarza na Wilczaku. Uprasza się o gremjalne przybycie wszystkich członków. Zbiórka przed kostnicą. — **Zarząd.**

Najstarsza rezydentka Miejskiego Domu Opieki dla starców.



KATARZYNA CHYLEWSKA.

U podnoża Wzgórza Dąbrowskiego przy ulicy Grudziądzkiej mieści się wśród zieleni nowocześnie urządzony „Miejski Dom Opieki dla Starców“.

Staruszka, **Chylewska Katarzyna,** której podobiznę umieszczamy, jest jedną z sędziwych rezydentek tego schroniska. Liczy ona **lat 97** i jest najstarszą ze wszystkich lokatorów (przeszło 100 kobiet i mężczyzn), a możliwie obecnie najstarszą obywatelką miasta. Mimo lat przeżytych, czuje się ona dość dobrze. Jest to we wielkiej mierze wynikiem higjenicznych warunków wzorowo urządzonej i dobrze prowadzonej instytucji. Wymienić należy sale jadalne, oświetlenie elektryczne i centralne ogrzewanie, pięknie urządzony ogród, łazienki, bibljotekę, pomoc lekarską i pielęgniarską.

Duszą całej tej wielkiej „rodziny starców“ jest p. inspektor Majewski, który nie szczędzi wysiłku, by zadowolić wszystkich.

Daleko idącą życzliwością i troskliwą opieką otacza mieszkańców tego gmachu magistrat miasta Bydgoszczy.

Zabójstwo na tle niesnasek sąsiedzkich

Kto jest zabójcą: własni synowie, czy dzierżawca?

Bydgoszcz, dnia 25. 10. 32.

W tych dniach zamknięte zostało śledztwo w sprawie zabojstwa rolnika ś. p. **Tadeusza Marszałka w Solcu Kujawskim.** Sędzia okręgowy śledczy p. **Zygmunt Wolski** miał w tej sprawie istotnie twardy orzech do zgryzienia.

SZYKANY DZIERŻAWCY.

Ciekawe jest tło zajścia. A mianowicie przed dziesięciu laty sprowadził się z Małopolski rolnik Tadeusz Marszałek i nabył od pewnego niemieckiego osadnika 70-morgowe gospodarstwo. Nieco później kupił jeszcze drugie, mniejsze gospodarstwo, położone tuż obok o obszarze trzydzieści mórg.

Przed kilku miesiącami wydzierżawił gospodarstwo 30-morgowe niejakiemu **Janowi Pawlikowi** pod warunkiem, że o ile ten reszty tenuty dzierżawnej nie zapłaci do pewnego terminu w wysokości 400 złotych, to temsamem kontrakt dzierżawny traci swoją moc. Tymczasem wymieniony termin upłynął, a dzierżawca powyższej sumy nie wpłacił.

Niedość jednak tego: Pawlik postanowił wziąć do gospodarstwa, które dzierżawił, lokatora, czemu sprzeciwił się ś. p. Tadeusz Marszałek. I tak w krytycznym dniu — jak to zeznaje żona zmarłego marszałka, Bogumiła — kiedy zajechał wóz z gratami lokatora na podwórze Pawlaków, udał się tam Tadeusz Marszałek wraz z 14-letnią córką Juljanną. Wkrótce jednak wrócił do domu **silnie poturbowany przez Pawlaków.** Jak zeznała dalej Marszałkowa, zachodziła potrzeba zaopatrzenia ran jej męża, przyczem ona sama zawołała dzieci, ażeby przygotowały powózkę i przewiozły ojca do lekarza.

ŚMIERTELNE STRZAŁY.

Po chwili jednak Marszałek wstał i wziął siekierę na ramię, ażeby zabić drzwi obory gwoździami. W ten sposób chciał uniemożliwić wprowadzenie się nowych lokatorów. Podpierany przez żonę i córkę Marszałek wszedł na podwórze. Przy furtce prowadzącej na podwórze doszło do poważnego starcia.

Jak wynika z zeznań, **Kazimierz Pawlak** i jego matka stali w chwili, kiedy Tadeusz Marszałek miał zamiar przejść przez furtkę przy drzwiach. Nagle Pawlak wyciągnął rewolwer. Widząc to Marszałkowa odsunęła się, a **w sekundę później padł strzał, który przeszył Marszałka na wylot.**

Marszałek może nie poczuł początkowo rany, gdyż kroczył za zabójcą, który powoli mu się usuwał. Nadbiegli synowie Marszałka: 20-letni Jan oraz, nieco później, 23-letni Michał. Wynikła nowa bójka, tym razem między nimi a Pawlakami. Ugodzony kulą ojciec sam jeszcze powrócił do domu, poczem upadł na ziemię. Z rany sączyła mu się krew. Odwieziony do szpitala zeznał pod przysięgą przed policją, iż zabójcą był Kazimierz Pawlak.

UTRUDNIONE ŚLEDZTWO.

Dochodzenia jednak natrafiły na poważne trudności. Dwaj świadkowie Franciszek i Mieczysław Radomscy — sąsiedzi Marszałków — naprowadzili dochodzenia na fałszywy tor, albowiem twierdzili, że zabójcą był syn zmarłego Jan Marszałek, który rzekomo w walce z Kazimierzem Pawlakiem wyjął browning i śmiertelnym strzałem ugodził ojca, który stał w całej grupie osób. Początkowo podejrzani byli zatem o zabójstwo Jan Marszałek oraz Pawlakowie.

Dopiero później inni świadkowie stwierdzili, że w chwili, kiedy padły strzały, synowie pobiegli z zabudowań ojca, a zabójcą jest jedynie Kazimierz Pawlak. Śledztwo przeprowadzone w szybkim tempie na miejscu zbrodni przez sędziego śledczego potwierdziło to w zupełności.

W najbliższych dniach zabójca Pawlak zasiądzie na ławie oskarżonych. Sprawa znajdzie się na wokandzie sądu okręgowego w Bydgoszczy. Proces budzi wielkie zainteresowanie.

Jubileusz 30-lecia pracy zawodowej

Jana Profica, dyr. państw. szkoły rolniczej w Bydgoszczy

Żmudna praca pedagogiczna na niwie szkolnej przez lat 30, to prawdziwy i chlubny zaszczyt. Takiego to właśnie zaszczytu doczekał się powszechnie znany i ceniony w naszym grodzie p. Jan Profic. Praca jego przez tak długi okres czasu, to jakby jedno wielkie ogniwo wysiłku i chęci wyszkolenia potężnej kadry młodych rolników, przygotowanych dobrze do życia — rolników zdających sobie sprawę, że celem ich posłannictwa, to uszlachetnienie kultury rolnej. Polska zatrudnia w rolnictwie 70% ludności, to też należyte wyzyskanie gleby podniesie dobrobyt i chwałę dla jej pionierów i propagatorów, do których zalicza się zacny jubilat dyr. Profic. Wiemy bowiem, że jeśli rolnikom będzie dobrze, to i w całym kraju nastąpi poprawa.

Ta niezwykła uroczystość odbyła się dnia 23 bm., a na program złożyło się: solenne nabożeństwo, które odprawił ks. Balcerek w kaplicy św. Florjana na intencję jubilata. W czasie mszy św. pod batutą prof. Urbaniy'ego wykonał chór słuchaczy szkoły rolniczej kilka pieśni. Dalszą część program ukontynuowano w auli szkolnej. Uroczystość wypadła bardzo pięknie. Z życzeń i ogólnego nastroju widać było, że zacny jubilat jest szczerym przyjacielem dla młodzieży, a dla grona nauczycielskiego dobrym kolegą. Uroczystość ta, to prawdziwy hołd dla osoby długoletniego zasłużonego pedagoga.

Życzymy przeto ze strony Redakcji zacnemu jubilatowi powodzenia w dalszej jego chwalebnej pracy.

Doroczne zebranie Komitetu Opieki nad grobami poległych bohaterów

w Bydgoszczy.

Przed paru dniami odbyło się zebranie Komitetu Opieki nad grobami poległych powstańców i żołnierzy polskich, spoczywających na nowym cmentarzu parafji Farnej w Bydgoszczy. Na zebranie przybyli delegaci wszystkich organizacyj b. wojskowych m. Bydgoszczy.

Sprawozdanie prezesa komitetu wykonawczego red. Pałaszewskiego przyjęto z uznaniem do wiadomości, a dalszym dowodem uznania ze strony zebranych była uchwała, wybierająca jednogłośnie Komitet Wykonawczy w składzie niezmienionym t. j. red. St. Pałaszewski, prezes, dyr. Wł. Strzyżowski, wiceprezes, p. Chlebek, sekretarz i p. J. Szyperski, skarbnik.

Następnie omówiono sprawę upiększenia grobów poległych w dniu święta umarłych t. j. 1 listopada i przyjęto propozycję prezesa Komitetu Wykonawczego, która brzmi: Komitet Opieki nad grobami poległych zwróci się z prośbą do dyrekcyj szkół średnich, seminarjów, zawodowych i wydziałowych przydzielając każdej szkole po kilkanaści grobów z tem, ażeby w młodzieży zaszczepić kult dla poległych bohaterów — wzięty był pod uwagę również wzgląd pedagogiczny i, ażeby młodzież własnemi środkami i pomysłami upiększyła groby poległych w walkach o Wolność Ojczyzny, by groby te w dniu święta umarłych zajaśniały należną im krasą. Do odpowiednich pism od Komitetu postanowiono dołączyć plan cmentarza. W dalszym ciągu przedłożony został plan dalszych prac ogrodniczych na wspomnianym cmentarzu na wiosnę roku przyszłego.

Ponieważ nieodzownym warunkiem utrzymania kwiatów i krzewów na cmentarzu jest doprowadzenie wody, postanowiono poczynić odpowiednie starania w Magistracie. Sprawę tę Komitet zlecił Wydziałowi Wykonawczemu. Wreszcie ustalono, ażeby w celu zdobycia niezbędnych funduszów na dalsze prace na cmentarzu, wykupić dwukrotnie przedstawienie w Teatrze Miejskim. W tej sprawie odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Komitetu Opieki nad grobami w końcu listopada.

—::—

Pobity przez sublokatora.

We wczorajszy wtorek około godz. 5-ej po poł. na tle komornego doszło do sprzeczki między instalatorem Michałem Czerdzińskim, zamieszkałym przy ul. Bocianowo 33 a sublokatorem robotnikiem Modrzyńskim, zamieszkałym u Czerdzińskiego. Z sprzeczki wywiązała się bójka.

Czerdzińskiemu przebity został przez Modrzyńskiego prawy policzek jakiemś tępem narzędziem. Ranę musiano zaszyć Czeredzińskiego w szpitalu. Policja spisała protokół zajścia.

Dyrekcji Kolejowej Gdańskiej poddajemy pod rozwagę.

Do redakcji pisma naszego wpływają z Pomorza liczne zapytania, czy istnieje możliwość tańszego przejazdu do Poznania na obchód „Święta Chrystusa Króla“, połączony z odsłonięcie i poświęceniem pomnika wdzięczności Serca Jezusowego.

Obchód odbędzie się już w najbliższą niedzielę. Czasu pozostało więc bardzo mało. Ale czyby dyrekcja gdańska mimo wszystko nie znalazła choć teraz jeszcze możność wypuszczenia z większych ośrodków swego okręgu pociągów ulgowych?

Stała poradnia buchalteryjna w Bydgoszczy.

Ze względu na to, że w ostatnim czasie wiele przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych zaprowadza u siebie prawidłową względnie uproszczoną księgowość handlową, sekcja zaprzysiężonych rewizorów ksiąg handlowych przy **Związku Towarzystw Kupieckich** uruchomiła stałą poradnię książkowości w biurze Związku, **Jagiellońska 13.** Poradnia ta będzie czynna w poniedziałki i czwartki w godzinach od 16 do 17.

— **Lwy zbaraskie a „Lew“ bydgoski.** W epopei sienkiewiczowskiej czytamy, jak to obleżonym przez kozactwo rycerzom kresowym zabrakło „wiwendy“, bo na trzech szlachciców przypadał tylko jeden suchar. Ale bili się, jak lwy... Dziś mamy „Lwa“ (restauracja) w Bydgoszczy, gdzie wszystkiego jest w bród, i sucharów najprzedniejszych i mięsiwa. Lokal oblegają nie kozacy, ale swoi. W pięknie odnowionej sali dawniejszego „Ogniska“ i przyległych pokojach odbywają się schadzki towarzyskie. Nawet na piętrze przezorny gospodarz otworzył gościnne podwoje, jak o tem czytamy w ogłoszeniu.

Z sali sądowej.

Za kradzież dwóch centnarów jabłek rok więzienia.

Nowy kodeks karny z niezwykłą surowością karze złodziei, tak, że dzisiaj nięcny ten „proceder“ wcale się nie opłaca złodziejaszkom. Złodziejom niepoprawnym sąd na podstawie nowego kodeksu wymierzyć może **karę do 5 lat więzienia,** bez względu na wartość skradzionego objektu.

Surowość przepisów nowego kodeksu doświadczyli na sobie dwaj młodzi robotnicy **Stefan Skórzewski i Bolesław Piszczek z Mroczy.** W dniu 9 marca wykradli ogrodnikowi Bronisławowi Orczykowskiemu w Mroczy z zamkniętej piwnicy dwa centnary jabłek. Za tą kradzież odpowiadali onegdaj przed sądem okręgowym w Bydgoszczy. Obaj oskarżeni poprzednio już byli karani, tak, że sąd skazał każdego na **jeden rok więzienia.**

WŁAMYWACZE Z SZUBINA.

Za ciężką kradzież z włamaniem odpowiadali także przed sądem okręgowym w Bydgoszczy **Józef Pluciński, Marjan Ciechna i Antoni Krawański,** wszyscy trzej pochodzący **z Szubina.** Marjan Ciechna z zawodu bednarz jest ojcem czworga dzieci. Wszyscy odpowiadali za kilka kradzieży z włamaniem, m. in. w Zielonowie do mieszkania rolnika Boksa, dokąd dostali się przez wyduszenie okna, poczem przez otwór weszli do wnętrza i skradli wielką ilość garderoby i bielizny. Pozatem dokonali dwie dalsze mniejsze kradzieże.

Oskarżeni nie przyznali się do wszystkich trzech zarzuconych im przestępstw. Sąd jednak skazał każdego z nich na **3 lata więzienia.** Przewodniczył sędzia Świątecki.

Z Koła Rodzicielskiego

przy szkole powszechnej im. Karola Marcinkowskiego.

Współpraca domu i szkoły, wzajemne popieranie wszelkich zamierzeń — oto wytyczne, jakie postawiło sobie Koło Rodzicielskie szkoły powszechnej na Wilczaku.

W tym celu zarząd Koła zwołał rodziców wszystkich klas na roczne walne zebranie, które odbyło się ubiegłej niedzieli w sali p. Małeckiego przy czwartej śluzie. Na zebranie przybyło około 400 osób.

Na marszałka powołano p. Dobersteina. Sprawozdania z działalności zdali: prezes p. Żółtowski, sekretarz p. Szybiński szczegółowe i skarbnik p. Giełda kasowe.

Ze sprawozdań wynika, że mimo **dożywiania licznej dziatwy bezrobotnych,** zarząd umiał utrzymać w kasie poważne plusy. Gotówka znajduje się na książeczce K. K. O.

W imieniu komisji rewizyjnej p. Walczak potwierdził zgodność ksiąg kasowych, na którego wniosek udzielono zarządowi jednogłośnie pokwitowania.

Bardzo pięknie opracowany referat na temat: „Zagadnienie współpracy ze szkołą“ wygłosiła pani **Nowicka.** Prelegentkę obdarzono hucznemi oklaskami.

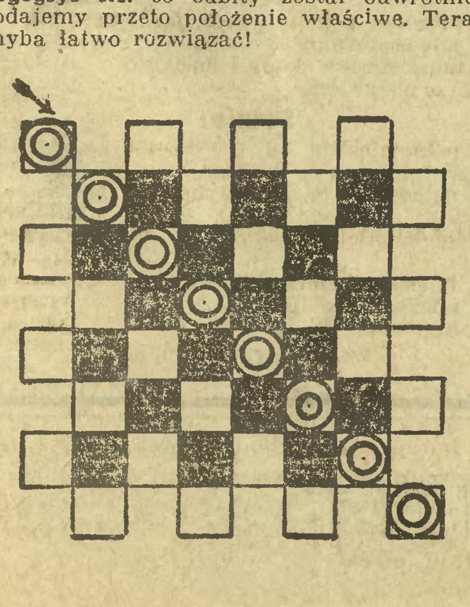
Skład zarządu na przyszły rok przedstawia się następująco: p. **Doberstein** prezes, p. **Żółtowski** wicerpezes (ponownie), p. **Adamczewski** sekretarz, p. **Prokop** zast. sekretarza, p. **Giełda** skarbnik (ponownie), pp.: Wojtasiek, Kucharska, Ziemniewicz, Daliński, Bąk, Januszewski, Woliński, Pawlak i Szmed radni. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Stańcik, Spychała i Legierzyński.

W skład pań zaufanych, które mają za zadanie zbieranie składek, wchodzi pp.: Oremska, Maciejewska, Arnd, Jankowska, Tobolska, Słomińska, Skibińska, Felska, Walter, Goral, Bysikiewiczowa i Jutrowski.

Następnie p. **rektor Kałas** przedstawił plan pracy Koła na przyszły rok, podziękował byłemu zarządowi za pracę i apelował do rodziców, by dołożyli wszelkich starań nad wychowaniem młodego pokolenia dla dobra ogółu i państwa.

Po załatwieniu kilku spraw wewnętrznych prezes podziękował p. Małeckiemu za bezinteresowne dostarczenie sali na zebranie, zamknął zebranie pochwaleniem Pana Boga.

Szaradzistom do łaskawej wiadomości: **Logogryf Nr.** 95 odbity został odwrotnie; podajemy przeto położenie właściwe. Teraz chyba łatwo rozwiązać!



Dział społeczny.

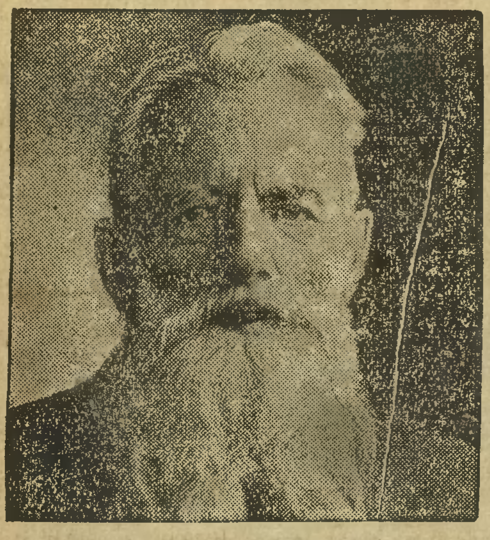
Przed przebudową ubezpieczeń społecznych.

Prasa sanacyjna ogłasza wywiad, udzielony jej przez ministra opieki społecznej p. gen. Hubickiego. Wywiad zajmuje się sprawą projektów zmiany ustawodawstwa socjalnego. Wnosząc z treści tych wynurzeń, należy się liczyć z tem, że rząd na najbliższej sesji budżetowej wystąpi z projektem głęboko sięgających reform. Rządowi chodzi rzekomo o potanienie administracji instytucyj ubezpieczeniowych przez ich scalenie i uproszczenie administracji, aby tą drogą umożliwić zmniejszenie obciążenia przemysłu świadczeniami socjalnemi. Wprawdzie minister Hubicki nie powiedział wyraźnie, w jakiej formie zmniejszenie opłat na rzecz instytucji ubezpeczeniowych odbije się na poziomie świadczeń tych instytucji na rzecz ubezpieczonych, między wierszami można jednak odnaleść niewypowiedziane zdanie, że świadczenia instytucji ubezpieczeniowych ulegną ograniczeniom. Te straty ma zrównoważyć zysk w postaci nowego ubezpieczenia, na ziemiach byłego zaboru pruskiego już istniejącego, na wypadek niezdolności do pracy na skutek starości względnie inwalidztwa.

Dalej spodziewać się należy według wynurzeń ministra Hubickiego zmiany ustawy o czasie pracy a mianowicie zmniejszena płacy za nadgodziny. Zdaniem ministra zmiana ta nie będzie dla warstw pracujących bolesna, albowiem w nadgodzinach zatrudniono ostatnio w zakładach o nieciągłym ruchu **tylko** 1483 robotników. Wyznać musimy, że ta część wynurzeń kierownika ministerstwa pracy nam się nie podoba. Przemyślany plan walki z bezrobociem wymagałby raczej, by utrudniano zatrudnienie robotników w nadgodzinach i w ten sposób powiększono ilość zatrudnionych. W tym kierunku poszły wszystkie państwa, walczące z bezrobociem. U nas chce się zrobić eksperyment wręcz odwrotny, który przemysłowców oczywiście nie zachęci do powiększenia stanu zatrudnienia.

W końcu zajmuje się wywiad sprawą ubezpieczenia pracowników umysłowych. Odnośne zakłady złożyły wniosek o podniesienie opłat. Sprawa jest w stadjum badań statystycznych. Do chwili ich ukończenia ministerstwo pracy i opieki społecznej w tej dziedzinie nic nie postanowi. Stwierdzony przez ministra fakt, że skarb państwa nie może pokrywać deficytu Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, pozwala przypuszczać, że bez podwyższenia składek i równoczesnego obcięcia uprawnień ubezpieczonych niestety się nie obędzie.

Szczegółowo zajmiemy się planem „reformy“ ustawodawstwa społecznego, opracowywanym przez rząd, dopiero po złożeniu projektów do laski marszałkowskiej.



† POSADOWSKY.

W Berlinie umarł w 88 roku życia Artur hr. Posadowsky. Znana to była postać i. poza granicami Niemiec. On rozbudował niemiecką politykę socjalną do jej dzisiejszych rozmiarów. Należał do partji niemiecko-narodowej i był długie lata sekretarzem stanu w ministerstwie skarbu, na którem to stanowisku położył wielkie zasługi. Przez kilkanaście lat hrabia Posadowsky, którego dziadek był opiekunem ostatniego księcia śląskiego z rodu Piastów, przebywał w Wielkiem Księstwie Poznańskiem.

Sokół żeński.

Dziś, w środę, ćwiczenia młodzieży oddziału II od godz. 5-ej; młodzież oddziału I-go ćwiczy od godz. 6—7 w szkole wydziałowej.

Ping-pong dziś od godz. 6,30 dla drużyny; od 7,30 dla senjorek w sekretarjacie.

Jutro, w czwartek, rozpoczynają się wieczory robót ręcznych. Udział bezpłatny. Uprasza się o liczne przybycie drużyny jak i senjorek.

—::—

Baczność, rzemieślnicy!

Wielkie zebranie informacyjne w sprawie odwołań podatku dochodowego i nowych przepisów egzekucyjnych, odbędzie **się dziś w środę,** o godz. 20-ej w sali **Resursy Kupieckiej.**

Rada Rzemiosła i Tow. Przem.-Rzemieślnicze.

—::—

Dwa nieszczęśliwe wypadki

Rowerzysta głową upada na bruk. — Kolejarz złamał nogę.

Wczoraj wydarzyły się w Bydgoszczy dwa nieszczęśliwe wypadki. O godz. 2.30 po południu 18-letni **Jan Mendrzejowski** jadąc rowerem w szybkim tempie ze stromej ulicy Ułańskiej na Wilczaku przy narożniku ul. św. Wincentego a Paulo upadł tak nieszczęśliwie na bruk, iż odniósł silny **wstrząs mózgu oraz ogólne potłuczenie ciała.** Zawezwane Pogotowie Ratunkowe odwiozło młodzieńca w stanie groźnym do Lecznicy Miejskiej.

*

O godz. 5 po poł. **kolejarz Franciszek Wróbel,** liczący lat 35 i zamieszkały przy ul. Rycerskiej przy ładowaniu towarów na dworcu towarowym złamał lewą nogę. Pogotowie odwiozło ofiarę obowiązku do zakładu św. Florjana.

Kradzieże i włamania mnożą się.

Codziennie słyszy się o nowych kradzieżach i włamaniach. Ostatnio mamy do zanotowania włamanie do składnicy tapicerskiej, p. Stanisława Drzazgi, przy ulicy Dworcowej 76. Nieznani osobnicy w nocy z 21 na 22 bm. w godzinach pomiędzy 2 a 3 przez otworzenie drzwi wytrychem wzgl. podrobionym kluczem, dostali się do wnętrza składnicy, skąd zabrali większą ilość pluszu, wartości przeszło tysiąc złotych.

Pani Halina Stabrowska, zam. przy Al. Mickiewicza 7, zgłosiła kradzież jednego aparatu fotograficznego, jednej torebki srebrnej i jednego szala futrzanego z mieszkania prawdopodobnie przez jakiegoś żebraka, który dostał się do mieszkania przez otwarte drzwi mieszkania, pozostawionego bez opieki.

Klara Cöllman, panna lat 22, bez stałego miejsca zamieszkania, przybyła na gościnne występy do Bydgoszczy.

Nie zwlekając wzięła się do „pracy". Ale czujna policja schwyciła pannę Klarę i zaprowadziła ją do komisarjatu.

Okazało się, że panna Klara „ściągnęła" p. Zofji Zunakowskiej znaczną gotówkę i torebkę.

Rewer Anna, lat 32, zamieszk. przy ul. Chojnickiej nr. 16, zgłosiła kradzież drzewa z podwórza.

P. Marjan Stanek, zamieszkały w Koronowie, zgłosił kradzież teki przywiązanej do roweru, pozostawionego bez dozoru przed gmachem Starostwa Grodzkiego. W tece znajdowały się różne dokumenty, dla złodzieja nie przedstawiające żadnej wartości.

—::—

Śmierć kobiety pod kołami woza.

Śliwice, 25. 10. W miejscowości Śliwiczki wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć kobiety. Otóż syn gospodarza Wesołowskiego jechał wozem na gościnę a z nim jechała jego matka. W pewnym momencie koń się zatrzymał i nie chciał już z miejsca ruszyć. Wobec tego młody gospodarz uderzył go batem. Koń nagle szarpnął wozem. Wesołowska spadła i tylne koła przeszły przez jej piersi tak nieszczęśliwie, że natychmiast zmarła. Wypadek wywarł smutne wrażenie w całej okolicy.

Woda to zbyt bystra — krytykować ministra.





Francuski wiceprezydent Najwyższej Rady Wojennej generał Weygand (na lewo) skrytykował ostro plan rozbrojeniowy ministra wojny Pawła Boncoura. Krytyka to była tego rodzaju, że nietylko we Francji, ale w całej Europie wzbudziła ona senzację. A ponieważ Weygand jako generał podlega ministrowi Boncour, więc zdaje się, że ta scysja skończy się ustąpieniem Weyganda.

Myjcie owoce i jarzyny, spożywane na surowo!

Włamanie do kościoła w Pruszczu.

Nasz korespondent donosi z **Pruszcza,** powiat tucholski:

W dniu 24 bm. w nocy włamali się przez okno nieznani sprawcy do kościoła katolickiego i rozbili tabernakulum, skąd skradli 2 puszki srebrne pozłacane z ozdobami, wartości około 500 złotych. Następnie rozbili żelazne skarbonki i zabrali kilka złotych gotówki. Po dokonanym rabunku świętokradcy ulotnili się, nie pozostawiając po sobie żadnego śladu.

—::—

Z życia towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Roczne walne zebranie odbędzie się w piątek dnia 4 listopada w hotelu Lengninga.

SMP. Gwiazda przy kościele św. Trójcy. Dn. 27. bm. po nabożeństwie różańcowem pożegnanie druhów idących do wojska. Zaprasza się rodziców oraz gości.

SMP. Promyk. Zebranie nadzwyczajne obu oddziałów i zbiórka zastępu VI oddz. młodszy dziś dnia 26. bm. po nabożeństwie różańcowem. Jutro 27. bm. lekcja śpiewu.

Sokół IV. Bielawy. W środę, 26. bm. o godz. 19-ej zebranie zarządu.

Bydgoskie Tow. Ogrodnicze. Walne zebranie 6 listopada o godz. 13,30 w sali p. Mellera przy placu Piastowskim.

SMP. Brzask. Dziś zebranie zarządu. Jutro o godz. 19,45 mecz szachowy z „Gwiazdą" w Ognisku.

SMP. Gwiazda. Dziś w środę zebranie sekcji ping-pongowej po nabożeństwie w Ognisku. Ważne sprawy. Tamże przyjmuje się nowych członków.

Bank Polski płacił w dniu 26 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,89
funty szterlingów	29,10
franki szwajcarskie	171,67
franki francuskie	34,92
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	173,22
liry włoskie	45,32
floreny holenderskie	357,90

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 25. 10. 1932 roku.

Bydło:

Woły:	
pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	64— 68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	54— 60
Mięsiste tuczone starsze	46— 50
Miernie odżywione	36— 42
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	54— 58
Tuczone mięsiste	48— 52
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	42— 46
Miernie odżywione	36— 40
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 68
Tuczone mięsiste	48— 54
Nietuczone, dobrze odżywione	30— 38
Miernie odżywione	24— 28
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	62— 68
Tuczone mięsiste	54— 60
Nietuczone, dobrze odżywione	46— 50
Miernie odżywione	36— 42
Młodzież:	
Dobrze odżywione	36— 42
Miernie odżywione	30— 34

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	76-- 80
Tuczone cielęta	68— 72
Dobrze odżywione	60— 64
Miernie odżywione	50— 56

Owce:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	60— 70
Tuczone starsze skopy i maciorki	00— 46
Dobrze odżywione	00— 00

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	000—114
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	110—112
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	104—108
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	90—100
e) maciory i późne kastraty	94—100
Świnie bekonowe	00— 00

Przebieg targu normalny.

Jedyny skuteczny sposób robienia oszczędności polega na tem: z otrzymanej pensji czy wynagrodzenia odłożyć pewną sumę, a dopiero z tego, co pozostanie, pokrywać wydatki bieżące.

DZIAŁ SPORTOWY

MECZ WARSZAWA — GDAŃSK BĘDZIE ODWOŁANY.

Wyznaczony na dzień 30. bm. mecz piłkarski Warszawa—Gdańsk w Gdańsku — zapewne nie dojdzie do skutku w powyższym terminie.

Warszawa będzie zmuszona przełożyć termin z powodu trudności w zestawieniu silnej reprezentacji. W tym samym bowiem dniu reprezentacja Ligi, w skład której weszło kilku piłkarzy stołecznych, gra na Śląsku, a w dodatku paru Warszawiaków wyjechało z reprezentacją Polski do Włoch.

Liga, jak się dowiadujemy, nie jest skłonna oddać wybranych przez siebie piłkarzy warszawskich reprezentacji Warszawy na mecz z Gdańskiem, wobec czego w dniu 30. bm. walczyłaby Warszawa w Gdańsku w składzie silnie osłabionym.

Ze względu na propagandowe znaczenie meczu Warszawa—Gdańsk słusznie czynią piłkarskie władze stolicy, nie chcąc ryzykować słabego składu.

LISTA NAJLEPSZYCH TENNISISTÓW NIEMIEC.

Niemiecki Związek Tennisowy zestawił oficjalną listę najlepszych niemieckich tennisistów za rok 1932.

Na liście panów na pierwszem miejscu widnieje nazwisko Daniela Prenna przed Crammem. Dalej idą: Jänecke, Nourney, Haensch.

Na liście pań pierwsze miejsce zajmuje Hilda Krähwinkel przed Horn, Rzeznicek, Peitz i Friedleben.

WIELKI STADJON SPORTÓW ZIMOWYCH W NIEMCZECH.

Olbrzymi zimowy stadjon sportowy ze sztucznym torem lodowym budują Niemcy w Schreiberhau.

Największy ten w Europie zimowy pałac sportowy będzie mógł pomieścić ponad 30.000 widzów.

OSTATECZNY SKŁAD NIEMIEC NA MECZ Z POLSKĄ.

Niemiecki Związek Bokserski ustalił ostateczny skład niemieckiej drużyny reprezentacyjnej na mecz bokserski z Polską który się odbędzie dnia 13 listopada w Dortmundzie. Skład ten przedstawia się następująco: Waga musza Spannagel z Barmen (rezerwa Ausböck z Monachjum), waga kogucia Ziglarski z Monachjum (rezerwa Spannagel), waga piórkowa Schleinkofer z Monachjum (rezerwa Jakubowski), waga lekka Schmedes z Dortmundu (rezerwa Donner i Kartz), waga półśrednia Strathmann z Herne (rezerwa Donner lub Kartz), waga średnia Bernlöhr ze Stutgartu (rezerwa Hornemann), waga półciężka Berger z Duisburga (rezerwa Pietsch z Lipska), waga ciężka Kohlhaus z Münster (rezerwa Voosen).

TURNIEJ ZAPAŚNICZY W POZNANIU.

Wczorajsze zapasy nie wywołały większego zainteresowania. Rosjanin Gromow skończył remisowo pierwsze spotkanie z Oliveirą, Wacław Badurski ze Szamotuł pokonał Neumanna z Berlina, a zapaśnik bułgarski Bielicz rzucił na dywan Belgijczyka Tibermonta.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL wywietla ostatnie dwa dni dramat dźwiękowy na tle stosunków walk rządowych z powstańcami p. t. **„Szanghaj-Ekspress"**, czyli niesamowite dzieje w podróży z Pekinu do Szanghaju o ciekawych scenach na dworcu, podczas wyjazdu, zatrzymanie pociągu przez wojsko rządowe i rewolucjonistów i t. d. z Marleną Dietrich, Clive Brook, May Wong i Warn. Olandem. Nadprogram tygodnik i wesoła groteska rysunkowa.

MARYSIEŃKA zmieniła wczoraj program, dając na czoło dramat osnuty na tle słynnej powieści Lwa Tołstoja p. t. **„Anna Karenina"** z najwięcej wybitną parą wykonawców ról głównych Gretą Garbo i Johnem Gilbertem. Jednocześnie idzie dźwiękowiec p. t. **„Ludzie na posterunku"**. Program ten już na pierwszych seansach podobał się ogólnie i rokować mu należy nadal powodzenie.

NOWOŚCI wyświetla w dalszym ciągu dramat p. t. **„Sterowiec nr. 3"**.

REWJA. Dziś po raz ostatni bardzo piękny program. Na ekranie film p. t. **„Gniazdo miłostek"**, 100 proc. pikantna farsa tylko dla dorosłych. W roli głównej Harry Liedtke, Hans Junkerman, Liwia Pawanelli i Nina Vanna. Na scenie nowa rewja w 8 obrazach p. t. **„Satyra polityczna"** wykonana przez ulubieńców publiczności Serafiny Talarico, Edwarda Czermańskiego, Zofji Tokarskiej, Aleksandra Aleksego. Początek I. seansu o 6,45, ostatniego o 9,10. Wszystkie kupony ulgowe ważne.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 27 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty. 12,35: IV. koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 15,50: Płyty. 16,00: Przegląd czasopism kobiecych. 16,15: Lekcja języka francuskiego. 16,40: Obrona chrześcijaństwa przed Turkami i Tatarami — odczyt. 17,00: Płyty. W przerwie komunikat hydrograficzny. 18,00: Koncert muzyki lekkiej. 19,20: Komunikat Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. 19,30: Kwadrans literacki „Społecznik na froncie". 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Trio Dudackie. 20,55: Koncert poświęcony muzyce czeskiej z okazji święta czeskiego. 21,30: Słuchowisko pt. „Księżniczka Kasia" p/g Yeatsa. 22,15: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Bukareszt. 19,30: „Łucja z Lammermooru" opera Donizettiego. **Budapeszt.** 19,30: „Salome" opera R. Straussa. **Kopenhaga.** 20,10: Koncert symfoniczny. **Berlin.** 20,10: Koncert symfoniczny. **Rzym.** 20,45: „Włoszka w Algierze" opera Rossiniego. **Hilversum.** 20,55: Koncert symfoniczny.

Esperanckie audycje radjowe w bież. tygodniu.

26. bm. Marsylja. 21,15: esperanto międzynarodowym językiem demokracji. **27. bm.** Wiedeń: 16,45: opowiadania. Brno: 17,50: kurs. Paryż, Limoges, Alpes-Grenoble: 18,45: kurs i wykład. Kowno: 21,00: wykład. Valencia: 22,05: opowiadania. Wrocław, Gliwice: 22,20: nowości z ruchu esperanckiego. **28. bm.** Stuttgart, Freiburg: 18,50: tygodniowy program po esperancku. Radjo Cote d'Azur: 21,15: kurs i wykład. Radio-Normandie: 22,00: kurs. Lisboa: 23,00: informacje. **29. bm.** Heilsberg: 18,10: tygodniowy program po esperancku. Lyon la Doua: 21,10: jesienne nastroje. Mińsk: 22,00: statystyka wyników w bolszewickich fabrykach. **30. bm.** Karlskrona: 9,30: wykład. Lille PTL Nord: 10,00: kurs. Lipsk, Drezno: 14,40: wykład.

Bandyta nadział się na bagnet policjanta.

Nieudała wyprawa na młyn w Kłódkach.

Grudziądz, 25. 10. Przed kilku dniami komenda policji powiatowej w Grudziądzu poinformowaną została drogą poufnych wywiadów, iż szajka nieznanych bandytów zamierza dokonać napadu rabunkowego na młyn Kleissa w Kłódkach w pow. grudziądzkim.

Policja roztoczyła opiekę nad młynem i ubiegłej nocy ujęła dwóch włamywaczy, którzy zakradli się już do kancelarji młyna. W trakcie aresztowania jeden z włamywaczy wyskoczywszy oknem z kancelarji, **nadział się na bagnet na karabinie** będącego pod oknem policjanta. Ciężko rannego bandytę odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala w Grudziądzu. Drugiego bandytę osadzono w więzieniu.

Jak stwierdzono, szajka składała się **z siedmiu bandytów,** z których dwóch udało się na wywiad do wnętrza budynku młyna, pięciu zaś oczekiwało **w samochodzie na szosie.** W chwili aresztowania wspomnianych bandytów, towarzysze ich, będący w samochodzie, uciekli w niewiadomym kierunku.

Ze względu na toczące się jeszcze śledztwo, nazwiska przytrzymanych bandytów trzymane są w tajemnicy. Są to znani policji bandyci, którzy przed kilku dniami zaledwie opuścili więzienie.

—o—

Stan wody na Wiśle dnia 26 października: Zawichost 94; Warszawa 107; Toruń 98; Fordon 98; Chełmno 76; Grudziądz 91; Korzeniewo 1,—; Piekło 0,20; Tczew 0,11; Einlage 2,50; Płock 92; Schievenhorst 2,68.

ZMARLI.

Ś. p. **Jakób Kasperek,** lat 69, w Sokolnikach Małych.

Ś. p. **Józef Karabasz,** lat 61, w Gnieźnie.

Ś. p. **Roman Miękicki,** lat 30, w Poznaniu.

Ś. p. **Hieronim Waberski,** lat 63, w Międzychodzie

Ś. p. **Stanisław Walendowski,** lat 82, w Poznaniu.

Ś. p. **Julja z Nitschów Skarbek-Wójcińska,** lat 84, w Poznaniu.

Ś. p. **Władysława Teresa z Kożuszkiewiczów Łęgowska,** lat 39, w Gdyni.

Ś. p. **Ludwika Perlikowska,** lat 46, w Starogardzie.

Ś. p. **Emilja z Hoffmannów Gierszewska,** lat 53, w Szamotułach.

POLECENIA

Wszelką garderobę damską wykonuje tanio. Chrobrego 15, m. 7. (20585

SPRZEDAŻE

Majątek (20610 ziemski około 5000 mórg w najlepszej kulturze, inwentarz żywy i martwy nadkompletny, w powiecie chełmińskim zaraz na korzystnych warunkach na sprzedaż. Informacji udziela L. Spors, Kowalewo Pom.

Kiosk centrum, dobrze prosperujący sprzedam. Wiadomość Hurtownia Tytoniu Gdańska 63. (13406

Kasztany większą ilość oddam. Śląska 27, m. 4. (20617

Sypialki jadalki, gabinet tanio. Lipowa 12. (13393

Jadalki sypialki dogodnie sprzedam. Pomorska 58. Stolarnia. (20621

Dwie (13383 kamienice II piętrowe nowoczesne, centrum, przystanek tramwajowy, dochód 5200, cena 48000, wpłata 30000, spiesznie sprzeda Pollon, Bydgoszcz Dworcowa 24, telefon 776.

Kolonjalka w Nakle dobrze prosperująca z zajazdem zaraz odstąpię lub przyjmę wspólnika-czkę. Adres filja Dzien. (13388

Sprzedam w Łabiszynie dom z kuźnią. Zgł. Lesicki, Łabiszyn. (20609

Wóz roboczy tanio sprzedam. Grunwaldzka 131. (20611

Sklep tytoniowy z koncesją z Kolekturą Loterji Państwowej i galanterja w Poznaniu w Starym Rynku na sprzedaż. Oferty Dzien. Bydg. pod „Nr. 300". (20633

Kolonialkę sprzedam. Adres wskaże filja Dziennika. (13399

Dom (willa) 10 ubikacji z wygodami, centrum, ogród, okazyjnie sprzedam. Pollon, Dworcowa 24, telefon 776. (20618

Skład towarów krótkich, mieszkanie, wyjeżdżając, częściowo z towarem niedrogo odstąpię. Wiadomość filja. (13390

Baterje akumulatorowe 110 volt, pompy i żelazne piece sprzedam. Gdańska 127, ślusarnia. (13385

Sypialkę dębową sprzeda. Stolarnia Pomorska 35. (13392

LEKCJE

Udzielam lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu. Lekcje języka polskiego i niemieckiego, godzina zł 1. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

POSADY WOLNE

Potrzebny podróżujący do samochodu na wyroby cukrowe i czekoladowe z gotówką 2000 zł na własny rachunek. Zgł. „Cukry" Dzien. Bydg. (20634

Ekspedjentkę pierwszorzędną siłę do składu rzeźnickiego poszukuję zaraz. B. Urbański, Chełmża, ul. Toruńska 41, telefon 90. (20623

Pomocnik fryzjerski damsko-męski potrzebny z całkowitem utrzymaniem. F. Stoiński Gdynia, Szosa Gadańska, dom Schmidta. (20625

Posadę otrzyma pożyczając 1500 zł. Oferty Dzien. „Zabezpieczenie". (20615

Fryzjerka potrzebna zaraz lub 1. 11. Piechocki, Września, Sienkiewicza 10. (20511

Fryzjera tylko pierwsza siła na stałe poszukuje Koronowo, Dworcowa 7. (20584

Poszukuję kucharza starszego, elewkę, 2 kelnerów na wyjazd, znaczek na odpowiedź Oferty pod „L. 2" do Dzien. (20590

Czeladnik piekarski, młody zaraz potrzebny. Zgł. do agentury Dziennika Bydgoskiego, Szamocin. (20645

Ekspedjentka branży krótkich towarów poszukuje posady. Of. do Dz. Bydg. pod „K. P." 20598

Dziewczyna do wszelkiej pracy domowej z gotowaniem do lepszego państwa poszukuje posady. Of. do Dz. Bydg pod „29". (20605

Murarz potrzebny. Długa 5. (20601

Dziewczę do dziecka potrzebne. Sniadeckich 46. m. 3. (20607

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję pracy za kuczera, portjera lub robotnika, stawię kaucję. Oferty pod „Praca". (20475

Skromna (13391 dziewczyna pozamiejscowa, zna gotowanie, prasowanie bielizny sztywnej, z dobremi świadectwami szuka posady w lepszym domu. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „A. F."

Skład wynajmę tanio. Długa 5 gospodarz. (20599

Poszukuję dzierżawy piekarni w większem powiatowem mieście, najchętniej Toruń, Inowrocław. Nieman Sławoszew powiat Jarocin. (20577

Skład i warsztat zaraz do wynajęcia. Gdańska 61. (13387

Warsztat (20602 stolarski lub blacharski zaraz do wydzierżawienia. Poznańska 30, gospodarz.

Skład 2 pokoje kuchnia, ogród do wydzierżawienia. Adres Dzien. (20582

Służąca (13402 szuka posady z gotowaniem. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Pracowita".

Ucznia rzeźnickiego tylko z dobrej rodziny poszukuję zaraz Br. Wiśniewski, mistrz rzeźnicki, Toruń, Szewcka 13. (20496

Kucharka do restauracji zaraz potrzebna. Oferty pod „H. K" do filji Dzien. (13398

Stepera który zarazem wykonuje pracę czeladnika szewskiego. Andrzej Tursz, Więcbork (Pomorze). (13375

Potrzebny (20563 czeladnik kowalski podkuwacz. Kujawska 107.

Kelnerka (20596 oraz panienka obeznaną z expresso potrzebna zaraz. Zgł. Gdańska 50a.

Ogrodnik znaleźć może poboczne zajęcie. Zgłoszenia pod „Ogrodnik". (20588

Służąca czysta, skromna, na cały dzień potrzebna. Garbary nr. 12, m. 1. (20606

Fryzjerski (13405 uczeń i uczennica potrzebne. Sienkiewicza 42.

Uczciwa (20591 dziewczyna znająca dobrze szycie i pracę domową szuka miejsca. Dz. Bydg. „Sumienna 12".

Kucharka (13400 restauracyjna poszukuje posady zaraz. Filja Dzien. pod „Rosjanka".

Niania poszukuje posady do noworodka posiada długol. świadectwa. Zgł. do Dz. pod „40". (20644

Panienka z ukończoną szkołą gospodarczą i kursem handlowym poszukuje posady do prowadzenia gospodarstwa domowego i pomocy biurowej. Filja Dz. Bydg. pod „Praca". (13395

DZIERŻAWY

Obszerna sucha piwnica odpowiednia na owoc w pobliżu Starego Rynku do wydzierżawienia. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Z. Z. 100". (20616

Skład kolonjalno-restauracyjny, zajazd i mieszkanie oddam zaraz. Fr. Meyer, Lidzbark. (20578

MIESZKANIA

Ładne 3 pokojowe mieszkanie z meblami nowemi i kuchnią oddam tanio. Dzien. Bydg. (13338

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Grudziądzka nr. 11. (20608

Mieszkanie 2—6 pokojowe komfortowe wynajmę. Długa 5, gospodarz. (20597

2 pokoje z kuchnią wynajmę. Szczecińska 9, m. 2. (13370

Pokój z kuchnią do wynajęcia. Glinki 34. (13371

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią, łazienką, centralnem ogrzewaniem. Informacje u portjera Trzeciego Maja 22. (20635

3 pokoje z kuchnię 60 zł. miesięcz. rok zgóry. Zgłosz. Sowińskiego 2, m. 3. (13386

Mieszkanie 4 pokoje I piętro w okolicy Placu Wolności do wynajęcia. Adres wskaże filja Dzien. (13376

Mieszkania 3—5 pokojowe wolne. Kuligowski, Gamma 3. (13407

Mieszkania 3—4 pokojowe komfortowe, Czynsz miesięczny. Śniadeckich 43. (13381

Dla lekarza lub adwokata przy rynku położone 3 pokojowe mieszkanie zaraz do wynajęcia. Of. pod „Praktyka 1274". (20635

Ładne wygodne 3—4 pokojowe mieszkanie do wynajęcia za pożyczkę 12—15000 zł na I hipotekę. Of. pod „Dom 306". (20603

Pokój kuchnią. Orła 12, gospodarz. (20629

2 pokoje (20580 kuchnia wydzierżawię. Srednia 55, Jachcice.

Mieszkania 1—2—3 pokojowe wolne. Nowakowski, Dworcowa nr. 70. (13389

3 pokoje kuchnia, restauracja, kolonjalkę, garaże wydzierżawię razem lub pojedynczo. Nakielska 88. (13379

POKOJE

Ładnego pokoju umebl. w okolicy dworca poszukuję zaraz. Łazienka konieczna. Zgł. z podaniem ceny pod „Inżynier J. G." do filji Dziennika". (13403

Kupiec kawaler poszukuje pokój umeblowany, niekrępujące osobne wejście, własną pościel i bieliznę. Oferty „44 lat" filja. (13394

Pokój frontowy. Pomorska 66, m. 5. (13350

Pokój duży ładnie umeblowany do wynajęcia. Plac Piastowski 1, m. 3. (13377

2 dobrze umebl. pokoje wynajmę. Zacisze 7, m. 3. (13378

Słoneczny pokój dla 1—2 panów z utrzymaniem lub bez. Grunwaldzka 5 — 6. (20594

3 pokoje próżne, nadające się na biuro do wynajęcia. Oferty „26". (20586

Pokój (13382 ciepły. Zduny 2, m. 7.

Pokój niekrępujący. Knjawska 2, II. pr. (20620

Pokój umeblowany, do wynajęcia. Jackowskiego 19, m. 4. (20581

Dobrze (13342 umeblowany pokój z osobnem wejściem do wynajęcia. Lipowa 11, m. 2.

Ładny pokój komfortowy wynajmę. Kordeckiego 18, m. 5. (20641

Pokój dobrze umebl., osobne wejście, światło elektr. dla 1—2 osób wynajmę. Gdańska 69, m. 16. (20540

Pokój umeblowany, można używać kuchnię. Sienkiewicza 16, m. 10. (13380

Pokój z osobnem wejściem wynajmę inteligentnemu panu. Pomorska 35, I ptr. od sieni. (13396

Dwa pokoje niekrępujące panom lub małżeństwu. Kościuszki 54, m. 7. (13401

Pokój umeblowany. Szczecińska 9, m. 2. (13369

Pokój (13384 ładny. Chrobrego 3—1.

RÓŻNE

Pianina lub fortepianu poszukuje na okres 3 miesięcy. Of. filja Dz. „J. P." (13373

Tysiące (3637 chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienia etc. Odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki-Apteka.

Unieważniam książkę wojskową oraz wykaz osobisty. Edward Lehmann. (20455

POŻYCZKI

5.000 zł na I. hipotekę nowowybudowany dom dam proc. mieszkanie 3 pokoje z wygodami. Gdzie wskaże Dziennik. (13404

MATRYMONJALNE

Inteligentny majętny, 75 hektarów, kończący ważne studja, indywidualista, miła powierzchowność, lat 23 poślubi pannę wyrobioną towarzysko do lat 25 z większym posagiem dla wspólnego dobra - zrealizowanie handlowego przedsiębiorstwa. Oferty z fotografjami, które zwracam Agentura Dziennika Bydgoskiego w Działdowie, Jegertal pod „S. Z". (20579

W poniedziałek, dnia 24 października zasnął w Bogu po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, brat, szwagier i wuj ś. p.

WOJCIECH BRANSCH

posiedziciel ziemski

w 61 roku życia. W ciężkim smutku pogrążona **Rodzina.**

Bielice-Bydgoszcz, Poznań, Pleszew, Droszew, Moszczanka, Berlin, Chicago.

Msza żałobna odbedzie się w czwartek, dnia 27 października o godzinie 8[30] rano w kościele parafjalnym Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, poczem pogrzeb o godz. 10-tej z kostnicy nowego cmentarza Najśw. Serca Pana Jezusa. (20626

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Rupienicach pow. bydgoskiego tom IV. karta 115 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Rupienica tom IV. karta 115 na imię Witolda Wańkowicza, dyrektora Polbalu w Sopotach zostanie w drodze egzekucji **dnia 20 grudnia 1932 r., o godz. 9 przed poł.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 4. Nieruchomość obejmuje: dom mieszkalny, z chlewem i podwórzem, remizę do wozów, stodołę, stajnię i świniarnię, szopę, stodołę, piwnicę, piwnicę z remizą, dom mieszkalny z podwórzem, drewnik, kurnik, łąkę rolę i ogród obszaru 36,90,04 ha z czystym dochodem jako podstawę podatku gruntowego 117, 72 talarów wartość użytkowa 237 marek. Matrykuła art. 103 księga podatku budynkowego 96. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 31-go marca 1932 roku. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (20636

Bydgoszcz, dnia 14 października 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Bydgoszczy - Wilczak przy ul. Nakielskiej nr. 121 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Wilczak tom III, karta 108, na imię kupca Johannes Giegera z Wilczaku zostanie w drodze egzekucji **dnia dnia 20 grudnia 1932 r. o godz. 12 przed południem.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 4. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z podwórzem i ogrodem, chlew z ustępem, rzeźnię i szopę. obszaru 8,32 ar. wartość użytkowa 543 mk. Matrykuła art. 73, księga pod. budynk. 62. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej d. 1. IV. 1932 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (20638

Bydgoszcz, dnia 15 października 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Abonujcie Dziennik „Bydgoski"!

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Prądkach pow. bydgoski i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Prądki tom I. karta 11, na imię Alberta Gehnkego w Prądkach zostanie w drodze egzekucji **dnia 21 grudnia 1932 r. o godz. 10 przed poł.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 4. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z podwórzem i ogrodem, oborę, stajnię i świniarnię, stodołę i 2 szopy, rolę, łąkę i las, powierzchni 60,56,50 ha. czysty dochód gruntowy 194,70 talarów, wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego 180 mk., matrykuła art. 13. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej **dnia 20-go kwietnia 1932 roku.** Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (20637

Bydgoszcz, 15 października 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Solcu Kujawskim przy ul. Kościuszki pow. bydgoskiego i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Solec Kujawski, tom VIII. karta 206 na imię ślusarza Franciszka Bernarda z Solca Kujawskiego, i żony tegoż Janiny, urodz. Łuczak, po połowie zostanie w drodze egzekucji **dnia 20 grudnia 1932 r., o godz. 10.30 przed południem** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 4. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny, oficyna i podwórze, szopę składowa, składnice, warsztat, z składnicą parcelę Nr. 2108/773 etc. 2109/782, 2110/782, 2111/773 obszaru ogólnego 06 ar. Wartość użytkowa 690 mk. Matrykuła artyk. 234, księga podatku budynkowego 176. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 31-go marca 1932 roku. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (20640

Bydgoszcz, dnia 14 października 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Prądach pow. Bydgoszcz i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Prądy tom II. Karta 17 i tom III. karta 56 na imię urzędnika komisarjatu obwodowego Ludwika Chmielnickiego w Prądach zostanie w drodze egzekucji **dnia 21 grudnia 1932 r. o godz. 11-tej przed poł.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 4. I. Nieruchomość Prądy karta 17. Nieruch. obejmuje rolę parcelę nr. 292/191 powierzchni 1, 29, 10 ha, czysty dochód gruntowy 4 55 talarów. Matrykuła art. 72. II. Nieruchomość Prądy karta 56. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z podwórzem i ogrodem, stodołę i stajnię oraz rolę powierzchni 0, 51, 60 ar czysty dochód gruntowy 1, 01 talarów. Wartość użytkowa budynkowa 45 mk. Matrykuła ar. 36 księga podatku budynkowego nr. 27. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 17 lutego 1931 roku. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (20639

Bydgoszcz, dn. 15 października 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Uchwała. W sprawie nadzoru sądowego nad firmą Jan Jagodziński w Chełmnie umarza się postępowanie upadłościowe na mocy art. 27 rozp. o zap. upadł. z **6. 3. 1928 r.** Koszta ponosi dłużnik. (20642

Chełmno, dn. 19. październ ika 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Uchwała. W sprawie konkursowej Ziętak wyznacza się termin do zebrania wierzycieli na **dzień 28 listopada 1932 r. o godz. 10,** w Sądzie Grodzkim w Chełmnie pokój nr. 13 celem 1) sprawdzenia i ustalenia zgłoszonych wierzytelności po terminie pierwszego badania. 2) przedstawienia stanu masy upadłościowej, złożenia zaliczki na prowadzenie procesów o majątek masy przez wierzycieli masy. 3) ewentualnego zastanowienia postępowania. (20641

Chełmno, dn. 8. października 1932 r. **Sąd Grodzki.**

PRZETARG.

Wydział Powiatowy w Inowrocławiu

ogłasza przetarg pisemny na dostawę kamienia szosowego polnego granitu szwedzkiego wielkości od 8 do 35 cm., twardego, zbitego, zdrowego, drobnoziarnistego w ilości 1.188 m³, a to na drogi powiatowe:

165	**m³ na drogę powiatową**	**Gniewkowo—Brudnia**
144	„ „ „ „	**Jacewo—Parchanie**
350	„ „ „ „	**Inowrocław—Rojewo**
524	„ „ „ „	**Inowrocław—Pieranie**

Cenę za 1 m³ należy podać loco wyżej wymienione drogi. Oferty w zapieczętowanej kopercie z napisem: „Oferta na dostawę kamienia dla Wydziału Powiatowego w Inowrocławiu", należy składać w biurze nr. 13 Wydziału Powiatowego w Inowrocławiu w godz. od 8—15 codziennie do dnia 12 listopada br. do godziny 12, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie wolny wybór oferenta bez względu na cenę, jak również zastrzega sobie nieuwzględnienie żadnej oferty.

Bliższych informacyj udziela zarząd drogowy Wydz. Pow. w Inowrocławiu biuro nr. 13 w godzinach urzędowych, wyżej wymienionych.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
20643) w. z. (—) St. Śmietanko, referendarz.

— Och, żebyśmy to też byli u rzeźnika!...



Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.